

KURJER WILEŃSKI

Wileńsko - Nowogródzki, Grodzieński, Poleski i Wołyński

Sprzeczność w założeniach współczesnej „demokracji“

Twierdzą, że te ugrupowania, które obecnie używają w nazwie przyrostnika „demokratyczny“ czynią to bez dostatecznego uzasadnienia.

Żeby to zrozumieć, wystarczy zastanowić się nad tym, co się dzieje dziś w obozie przeciwników wzmocnienia egzekutywy państwa i oparcia się w polityce o założenia ideologii narodowych.

Grupują się tam ludzie, broniący pełni swobód obywatelskich, za których wykładnik uważają demokrację parlamentarną i daleko posunięty liberalizm w dziedzinie politycznej.

Mają więc na swoją obronę i na poparcie swych tez politycznych bardzo negujące każdego człowieka hasła wolnościowe i dogadzająca poczuciu godności ludzkiej fikcja udziału każdego z obywateli w rządzeniu państwem.

Wszystko to wygląda dość zachęcająco od strony polityczno-ustrojowej. Jeżeli jednak spojrzymy na to samo zagadnienie od strony ustrojowo-gospodarczej, jeżeli ponadto sięgniemy do historii, coś się okaże?

Okazuje się, że na podłożu demokracji i liberalizmu państw zachodnio-europejskich, już po Rewolucji francuskiej, a nie przed nią, wyrosła zbrodnia współczesnych stosunków społecznych — kapitalizm ze wszystkimi jego ujemnymi konsekwencjami.

I jeżeli teraz przyjrzymy się jakimś metodami społeczeństwa współczesne prowadzi walkę ze skutkami różnego rodzaju kapitalistycznych przerosłów przekonamy się, że we wszystkich tych metodach występuje nieuniknione wzmocnienie interwencji państwa w stosunki prywatno-prawne, gospod. społeczne, interwencjonizm nie dający się wyobrazić bez ograniczenia przynajmniej częściowe go politycznych swobód demokratycznych, wywalczonych z takim nakładem krwi i trudów przez bojowników rewolucji francuskiej.

Tak zwany „front demokratyczny“, który mieni się przysięgłym przeciwnikiem wszelkiego totalizmu, nie zawrze sobie zdaje sprawę, że totalizm obecnie istnieje nie tylko w Niemczech i we Włoszech, ale tym bardziej i w daleko silniejszym, zwrotnym już stopniu w Rosji.

Alto „niedopatrznie“ nawet jeszcze nie jest błędem o tak poważnych konsekwencjach, jak inne sprzeczności w założeniach programowych, kryjące się w podłożu t. zw. „frontu demokratycznego“. Chodzi o to, że jak wykazała praktyka wielu państw, dająca się zaobserwować z dostateczną już już perspektywą historycznej radykalizacji społecznej nie daje się połączyć z rządami liberalno-demokratycznymi, że liberalizm

polityczny i demokracja parlamentarna są jednak zawsze ostoją liberalizmu gospodarczego i że przeprowadzenie większych reform społecznych nie daje się w praktyce przeprowadzić bez dostatecznego silnego wzmocnienia władzy państwowej, częstokroć takiego wzmocnienia, które przechodzi aż w dyktaturę.

I jeżeli teraz zdamy sobie sprawę, że dzisiaj w Polsce ruchy polityczne, mieniące się demokratycznymi i postępowymi, włączają do swego programu: radykalną reformę rolną, znaczne ulżenie doli warstw pracowniczych i inne podobne rzeczy, czyż nie rodzi się w wyniku tego pytanie:

No dobrze — moi panowie — ale jak wy to przeprowadzicie w ustroju ściśle demokratycznym i parlamentarnym? Czy po to, aby te reformy mogły być sprężyszczone i celowo przeprowadzone, nie powinna nastąpić przynajmniej na jakiś czas chociażby częściowa totalizacja?

Nie chodzi o to kto będzie rządził, wy, my, czy kto inny, ale przecież

będzie on musiał mieć tę dostateczną ilość egzekutywy, aby te wszystkie reformy przeprowadzić.

Jeżeli trzeba będzie zastosować wyłączenie na rzecz reformy rolnej, stworzyć przymusowy arbitraż dla rozstrzygnięcia zatargów z tytułu umów zbiorowych, upaństwić niektóre większe przedsiębiorstwa o szczególnym znaczeniu dla państwa, lub obrony narodowej, — czy przeprowadzenie tych wszystkich reform łącznie z reglamentacją szeregu innych dziedzin życia gospodarczego, czy to wszystko będzie się mogło odbyć bez wzmocnienia egzekutywy państwa i zdecydowanego jednolitego kierownictwa dostatecznie zdyscyplinowanym społeczeństwem?

Napewno nie! A w każdym razie historia takich przykładów nie ma.

A w jaki sposób da się połączyć demokrację parlamentarną z radykalizmem społecznym w Polsce, to też nigdzie w żadnych programach dostatecznie jasno i przekonująco nie zostało wyjaśnione.

Tymczasem zaś, gdy jest mowa o radykalizmie społecznym i o potrzebie wyzwolenia szerokich mas obywateli z tych warunków bytu, w jakich ich stawia sytuacja gospodarcza i ustroj społeczny wewnątrz państwa, to od tego już tylko zostaje jeden krok do uświadomienia sobie potrzeby usamodzielnienia gospodarki państwowej od zagranicznego i międzynarodowego kapitału. Przecież te kapitały nie są ani bardziej względne, ani bardziej powściągliwe w wyzysku od krajowych. Jeżeli więc decydujemy się bronić polski proletariatu, polskiego robotnika i chłopca przed wyzyskiem ekonomicznym to dla czegoż granic tej obrony nie rozszerzyć i na obce kapitały?

Dochodzimy w ten sposób niechętnie do sformułowania programowych już nie „demokratycznych“, a raczej „narodowo-radykalnych“. Obojętne „demokratyczne“ tymczasem bardzo często operuje pod adresem wszystkich ruchów narodowych bez różnicy zarzutem reakcjonizmu. To jeszcze

jeżeli jedna sprzeczność i jeszcze jeden błąd. Gdy chodzi o radykalizm, to oni są radykalniejsi.

Czy z tych wszystkich rozważań wynika, że w Polsce z przekonania tylko część „narodowców“ jest postępową i społecznie radykalną, a wszyscy „demokraci“ są reakcjoniści, bo przecież jak wskazuje logika i historia z liberalizmem politycznym łączy się zawsze liberalizm gospodarczy?

Bynajmniej! Wcale nie zarzucam „demokratom“ głoszącym radykalizm społeczny — kłamstwa. Zarzucam tylko niekonsekwencję. Gdyby ją sobie potrafili uświadomić, w życiu polskim napewno byłoby mniej rozdziewców i nieporozumień.

Piotr Lemiesz.

Polska i Łotwa podpisały konwencję weterynaryjną

RYGA, (Pat). W Rydze nastąpiło podpisanie polsko-łotewskiej konwencji weterynaryjnej. Konwencja dotyczy również problemów transportowych i tranzytowych.

Podpisanie konwencji weterynaryjnej uważane jest za jeden z etapów zacieśnienia stosunków gospodarczych, którego dalszym etapem mają być już w bliskim czasie szersze rokowania gospodarcze, które będą prowadzone w Rydze.

Jeanson tworzy gabinet belgijski

BRUKSELA, (Pat). Misja informacyjna, jaką król powierzył ministrowi stanu Jeanson, celem utworzenia nowego gabinetu znalazła przychylny oddźwięk wśród socjalistów, liberałów i katolików. Pozwala to na przypuszczenie, iż Jeanson otrzyma misję utworzenia gabinetu, opartego na koalicji 3 partii dotychczasowej większości.

Według liberalnej „Libre Belgique“ gabinet nowy będzie się składał z 6 socjalistów, 5 katolików, 3 liberałów. Jeanson powierzy prawdopodobnie te sprawy zagranicznych Spaakowi, te finansów obejmie De Man, inne resorty obsadzone zostaną przez osobistości parlamentarne. Program nowego rządu będzie oparty w dużej mierze na dotychczasowym programie rządu Van Zeeland.

Niemcy dały Mandżukuo pożyczkę

TOKIO, (Pat). Agencja Domei donosi z Singing, że rząd Mandżukuo oficjalnie ogłosił, że instytucja bankowa niemiecka Otto Wolf udzieliła pierwszej pożyczki Mandżukuo w wysokości 35 mil. jen z przeznaczeniem na zakup towarów niemieckich.

Rząd chiński przenosi się z Nankinu

SZANGHAI, (Pat). Reprezentant Havasa donosi, że rząd nankijski postanowił przenieść siedzibę swych organów administracji cywilnej do Szecczen.

NANKIN, (Pat). Agencja Reutersa donosi: Rząd chiński zdecydował się przenieść swe biura z Nankinu. Ministerstwa Spraw Zagr., Finansów i Zdrowia urzędować będą w Hankou.

Pozostałe ministerstwa w Szanghaju, albo w Szangsha. Ministerstwo Wojska pozostanie w Nankinie, które naczelnym dowództwem postanowiło bronić do ostatniej kropli krwi.

Do strefy Szanghaju przybywają w dalszym ciągu posilki japońskie, tak że ogólna liczba znajdującego się tam wojska japońskiego obliczana jest na cztery miliony.

Wszyscy muszą wybierać — a kandydat jeden

MOSKWA, (Pat). Dziś można już stwierdzić z całą pewnością, że w każdym okręgu wyborczym będzie wystawiano tylko jeden kandydat, tak, że wyborcy nie będą mieli żadnego wyboru, a wobec tego, że uchylenie się od udziału w wyborach będzie niemożliwe, a w każdym bądź razie trudne, spodziewać się należy, że wystawieni kandydaci uzyska-

ją 100 procent głosów. Fakt ten oczywiście nie może nie wpłynąć na osłabienie zainteresowania wyborami.

Możliwe jednak, że w niektórych okręgach, gdzie rządowi nie będzie zależało na wybraniu tego czy innego kandydata, lub gdzie będzie chodziło o utrącenie już wystawionego kandydata, możliwe będzie wystawienie kontrkandydata.

Katastrofa samolotu belgijskiego

Załoga i pasażerowie w liczbie 11 osób zginęli

OSTENDA, (Pat). Belgijski samolot komunikacyjny rozbił się 16 bm. pod Ostendą.

Wyleciał on z Frankfurtu o godz. 13.53. Wobec bardzo niekorzystnych warunków atmosferycznych samolot nie lądował w Brukseli. Przy zbliżaniu się do Ostendy panowała gęsta mgła. Pilot chciał lądować na lotnisku Steene na przedmieściu Brukseli, lecz w pewnej chwili zawadził skrzydłem o komin fabryczny. Skrzydło oberwało się, a samolot zwałił się na ziemię. W chwili zderzenia z ziemią nastąpił wybuch zbiornika z benzyną.

Wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć. Pomimo zorganizowanej pośpiesznej akcji ratunkowej z pod szczątków samolotu zdołano wydobyć tylko zwłone trupy.

Według ostatnich wiadomości liczba ofiar katastrofy wynosi 11 osób, z tego 3 członków załogi i 8 pasażerów.

Jak się okazuje, pośród pasażerów znajdował się książę Heski z synem i trzema córkami.

Witold Hulewicz laureat nagrody im. Filomatów

Sąd nagrody literackiej im. Filomatów w Wilnie w składzie: prof. Stanisław Cywiński, Wanda Dobaczewska, Józef Maśliński, prof. Stefan Srebrny i Stanisław Węslawski w dniu 16.XI.37 r. uchwalił przyznać nagrodę w roku 1937 p. Witoldowi Hulewiczowi — za całokształt twórczości literackiej ze szczególnym podkreśleniem tłumaczeń oraz za wybitne zasługi dla ruchu kulturalnego i artystycznego w Wilnie.

Witold Hulewicz debiutował poetycko (pseud. „Olwid“) w grupie poznańskiej „Zdroju“, która przeszła do historii literatury jako inicjator ekspresjonizmu polskiego. Jest autorem kilku zbiorów wierszy, dwu książek o Wilnie, prac o Bethovenie i Chopinie. Ale sentencja przyznanej nagrody akcentuje głównie jego działalność jako tłumacza. I słusznie. Hulewicz przyswoił literaturze polskiej dzieła Pawła Valery, Reiner Maria Rilkego, Henryka Kleista i in. Można pominąć taki np. przekład z Tomasza Manna, ale przyznać należy, że trzy wymienione zasługują na wysokie uznanie. Były bowiem nie tylko rozszerzeniem naszego zasięgu literackiego na artystów wielkiej miary, a u nas niemal że zupełnie nieznanych, ale spełniały jeszcze rolę zapładniającą, podając swym przykładem innym tłumaczom.

Poza tym motywacja nagrody uwzględniła długoletnią działalność organizacyjną laureata na terenie wileńskim. Zbiega się to z dziesięcioleciem „Śród Literackich“, których głównym motorem był właśnie Hulewicz. Przez Wilno przesunęły się setki prelegentów, mieliśmy możność słyszeć czołowych pisarzy Europy, w sali na Ostrobramskiej istniał, podsycony inwencją tego „przybysza“ ośrodek życia kulturalnego, gdzie dyskusje, odczyty i wieczory autorskie budziły choć trochę senne Wilno... Nie można też pominąć działalności redakcyjnej. Próby stworzenia w Wilnie czasopisma literackiego



Nowomianowany wiceminister W. R. i O. P.



Prof. Aleksandrowicz, dotychczasowy dyrektor Departamentu Szkół Wyższych w Ministerstwie WR i OP, mianowany w tych dniach podsekretarzem Stanu w tymże Ministerstwie.

(Telefonem od naszego korespondenta z Warszawy)

Zamach na komendanta Zw. Mł. Polski

P. Jerzy Rutkowski ostrzelany z tajemniczego auta wyszedł obronną ręką — Zamachowcy zbiegli

W niedzielę, dnia 14 b. m. dokonano zamachu rewolwerowego na kierownika Związku Młodej Polski p. Jerzego Rutkowskiego.

Szczegóły zamachu, jak się dowiadujemy, były następujące: P. Jerzy Rutkowski, który mieszka przy ul. Puławskiej, w dniu zamachu, t. j. w niedzielę nie opuszczał mieszkania do godz. 7-ej. O siódmej wyszedł z domu, udając się na zebranie, które odbyć się miało w śródmieściu. Gdy p. Rutkowski, idąc w stronę Marszałkowskiej, dochodził do ul. Narbutta, spostrzegł, iż jadące za nim w pewnej odległości auto prywatne skierowało gwałtownie w stronę chodnika. Pan Rutkowski mimowoli odskoczył w bok i w tej chwili auto zjechało na chodnik. Wychylił się zeń jakiś człowiek i oddał w stronę p. Rutkowskiego 3 strzały.

Pierwsza kula przebiła p. Rutkowskiemu kapelusz, dwie inne utkwily w płaszczu.

Z chwilą kiedy z auta zaczęto strzelać, p. Rutkowski wyciągnął rewolwer i również zaczął strzelać w stronę auta. Jedną z kul rozbiła szybę, która upadła na chodnik.

Na odgłos strzelaniny zaczęli nadbiegać ludzie, wtedy auto pełną szybkością odjechało. Pan Rutkowski usiłował dogonić je taksówką stojącą na rogu ul. Narbutta. Zamiar się nie udał, gdyż taksówka była starego typu i starter szwankował.

Po zamachu p. Rutkowski zameldował o fakte p. ministrowi Paciorowskiemu, poczem udał się na zamek.

Na polecenie p. ministra Paciorkowskiego wszczęto dochodzenie policyjne.

Zebranie Młodzieżowej Komisji Porozumiewawczej

Niesprawdzone rewelacje na temat Zw. Młodz. Katolickiej

Dnia 15 b. m., w Domu Harcerstwa odbyło się pod przewodnictwem dr. Grażyńskiego plenarne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej polskich organizacji młodzieżowych. Na posiedzeniu przyjęto regulamin oraz załatwiono pozytywnie kilka spraw bieżących, łączących się z zagadnieniem współpracy.

Po posiedzeniu rozeszła się pogłoska, iż w najbliższych dniach spodziewane jest przystąpienie do komisji porozumiewawczej Związku Młodzieży Katolickiej.

Lord Halifax udał się do Berlina

LONDYN. (Pat.) Lord Halifax odbył przed wyjazdem do Berlina rozmowę z min. Edenem, który następnie spotkał się z premierem Chamberlainem.

LONDYN. (Pat.) Lord Halifax odjechał o godz. 14-ej do Berlina, żegnany na dworcu przez ambasadora von Ribbentropa.

BERLIN. (Pat.) Lord Halifax oczekiwany jest w Berlinie w środę o godz. 8.40 rano. Nie będą mu towarzyszyli urzędnicy ministerstwa spr. zagr., co podkreślił jeszcze więcej prywatny charakter jego podróży i zamierzonych rozmów. Lord Halifax przybędzie tylko w towarzystwie swego kamerdynera i zamieszka w ambasadzie brytyjskiej. Pierwszym jego krokiem w Berlinie ma być odwiedzenie wyśły fowlekiej.

Zamieszczając dłuższe artykuły powitalne, prasa niemiecka powstrzymuje się od własnych przewidywań o programie rozmów. Stwierdza natomiast z zadowoleniem spokojny ton człowiek dzienników angielskich, a m. in. z satysfakcją podkreśla oświadczenie „Timesa”, iż rządowi brytyjskiemu obcy jest pomysł



wzajemnej wymiany kwestionariuszy. Należy zaznaczyć, iż tego rodzaju forma kontaktów dyplomatycznych jest w Trzeciej Rzeszy wybitnie niepopularna.

Konferencja 9-ciu nie może znaleźć wyjścia Włochy przeciw deklaracji

Państwa skandynawskie wstrzymały się od głosowania

BRUKSELA. (Pat.) Obrady nad złagodzeniem deklaracji konferencji 9-ciu mocarstw w sensie znalezienia formuły, która pozwoli osiągnąć jednomyślnie, że względu na zastrzeżenia Włoch nie doprowadziły do porozumienia.

Z 19-u reprezentowanych państw na konferencji 9-u mocarstw 15 zaproponowało wspólną deklarację. Włochy głosowały przeciw, Szwecja, Dania i Norwegia wstrzymały się od głosowania.

Deklaracja odpowiada na zarzut braku kompetencji, uczyniony konferencji przez Japonię. Wbrew twierdzeniu Japonii, że istniejący konflikt wychodzi poza ramy traktatu waszyngtońskiego, deklaracja twierdzi, że konflikt obchodzi państwa, które podpisały traktat. Prowadzona przez Japonię akcja wojenna zagraża nie tylko prawom, ale również interesom materialnym tych państw. Użycie siły przez jakiegokolwiek państwo, celem interwencji w sprawach wewnętrznych innego państwa nie może być uzasadnione z prawnego punktu widzenia. O ile rozstrzygnięcie powstałego konfliktu ma być pozostawione wyłącznie Japonii i Chinom, istnieje obawa, że będzie on długim i trudnym. Zatem jest rzeczą wątpliwą, ażeby Japonia i Chiny drogą bezpośrednich rokowań mogły dojść do porozumienia sprawiedliwego i trwałego. Deklaracja kończy się wyrażeniem nadziei, że Japonia porzuci obecne negatywne stanowisko.

Co się tyczy państw reprezentowanych na konferencji w Brukseli, to muszą one zbadać jaką ma być ich wspólna postawa wobec powstałego konfliktu. W tym celu konferencja 9-ciu mocarstw zbierze się ponownie w przyszły poniedziałek.

Delegacja chińska złożyła dłuższy memoriał, omawiający środki i natury ekonomicznej i finansowej, które należy przedsięwziąć celem powstrzymania agresji japońskiej. Państwa skandynawskie tłumaczą powstrzymanie się od głosowania nie brakiem uznania dla poglądów zasadniczych, wyrażonych w deklaracji, lecz brakiem bezpośrednich interesów politycznych na dalekim wschodzie.

Przedstawiciel Włoch oświadczył, że deklaracja zamiast ułatwić załatwienie konfliktu może wytworzyć niebezpieczne komplikacje. Włochy nie mogą w tych warunkach przyjąć za to odpowiedzialności przez przyłączenie się do deklaracji.

Prez. Starzyński contra Wł. Studnicki

WARSZAWA. (Pat.) Dziś, w drugim dniu sprawy w Sądzie Okręgowym w procesie z oskarżenia prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego przeciwko Władysławowi Studnickiemu zeznawali świadkowie prof. Eug. Romer, b. wicepremier dr. K. Duch, wiceprezydent m. st. Warszawy T. Szpoński oraz szereg b. urzędników Zarządu Miejskiego.

Świadczenie ci, powołani przez p. Studnickiego, w zeznaniach swych scharakteryzowali działalność obecnego i ubiegłych zarządów miejskich m. st. Warszawy. Jutro o godz. 9.30 dalszy ciąg rozprawy. Pierwszy, w charakterze świadka zeznawać będzie p. premier gen. Stawoj Składkowski.

Drugi dzień pobytu min. Seltera w Polsce



WARSZAWA. (Pat.) Przebywający w Warszawie minister Gospodarki Narodowej Republiki Estońskiej p. Karol Selter dziś o godz. 12 w poł. był przyjęty na audiencji przez Pana Prezydenta R. P., w czasie której obecni byli p. minister Przemysłu i Handlu Roman oraz poseł estoński Markus. Po audiencji na Zamku p. minister Selter wpisał się do księgi audiencyjnej u Pana Marszałka Śni-

giego-Rydzia oraz złożył wizytę panu ministrowi Spraw Zagr. Beckowi.

O godz. 14-ej goście estońscy podejmowani byli śniadaniem przez Związek Iz Przemysłowo-Handlowych.

W dniu dzisiejszym p. minister Selter zwiedził fabrykę czekolady Wedla oraz państwowe zakłady lotnicze na Okęciu.

WARSZAWA. (Pat.) Dziś wieczor-

rem z okazji pobytu w Warszawie ministra gospodarki republiki estońskiej p. Seltera odbył się w poselstwie estońskim obiad a następnie raut.

O godz. 0.5 p. minister Selter z małżonką i towarzyszącymi mu w podróży do Polski osobami wyjechał do Krakowa. Wraz z p. ministrem Selterem wyjechał do Krakowa p. minister przemysłu i handlu Roman z małżonką.

Stosunki gospodarcze polsko-estońskie

WARSZAWA. (Pat.) Dziś w godzinach rannych minister gospodarki Estonii p. Selter przyjął na konferencji przedstawicieli prasy w obecności posła estońskiego w Warszawie p. Markusa.

Na wstępie minister Selter omówił obecne położenie gospodarcze Estonii, podkreślając, że od lat kilku zaznacza się tam wyraźna poprawa gospodarcza, wyrażająca się we wzroście produkcji krajowej, co z kolei pociąga wzrost zatrudnienia oraz zwiększenie płac robotniczych.

Omawiając i. zw. klauzulę bałtycką i jej znaczenie w polityce gospodarczej Estonii, minister Selter podkreślił żywotność i pomyślny rozwój stosunków estońsko-finlandzkich. Wyrażając się z uznaniem o robotnikach polskich, zatrudnionych w Estonii, mln. Selter stwierdził, że są oni zdolni i pracowici oraz bardzo cenił przez przemysłowców estońskich. Zagadnienie napływu robotników obcych do Estonii jest zupełnie zrozumiałe wobec małego przyrostu naturalnego. W mia-

rem z okazji pobytu w Warszawie ministra gospodarki republiki estońskiej p. Seltera odbył się w poselstwie estońskim obiad a następnie raut.

Następnie min. Selter przeszedł do omówienia możliwości rozwoju wymiany towarowej między Polską a Estonią. Oba te państwa mają strukturę gospodarczą podobną, jako kraje przede wszystkim rolnicze, to też minister sądził, że w najbardziej wskazana byłaby wymiana towarów przemysłowych. Obecnie Estonia kupuje w Polsce przeważnie żelazo, węgiel, naftę i cukier, natomiast eksportuje do Polski ryby, przetwory drzewne (celuloza), w przyszłości zaś zamierza eksportować przetwory bitumiczne.

Mówiąc o żegludze i współpracy morskiej polsko-estońskiej, mln. wyraził nadzieję, że będzie się ona pogłębiać i rozszerzać. Na zakończenie zaś wspomina o ruchu turystycznym polsko-estońskim, który zdaniem jego powinien być rozwijany.

Rada przy kuratorze ZNP

WARSZAWA. (Pat.) Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z ministrem Spraw Wewnętrznych w dniu 16 bm. powołał Radę przy kuratorze Związku Nauczycielstwa Polskiego w składzie następującym:

- 1) Kazimierz Gajewski, kierownik rachuby w Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego;
- 2) Karol Klimke nauczyciel publicznej szkoły powszechnej Nr. 171 w Warszawie;
- 3) Stanisław Józef Kozłowski, podinspektor szkolny na obwód szkolny warszawski w Warszawie;
- 4) Walenty Pelwiński, kierownik publicznej szkoły powszechnej w Żyrardowie;
- 5) Czesław Statkiewicz, nauczelnik wydziału szkół powszechnych w Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego;
- 6) Franciszek Zawadzki, nauczyciel państwowego wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie.

Król belgijski z wizytą w Londynie

LONDYN. (Pat.) Król Leopold belgijski przybył do Londynu na dworzec Victoria dn. 16 bm. o g. 15.09. Na dworcu powitał go

gością król Jerzy z członkami rodziny królewskiej, premier Chamberlain oraz liczni ministrowie.

Kandydaci z Białorusi Sowieckiej do Najwyższej Rady ZSRR

MOSKWA. (Pat.) Wśród 22 kandydatów białoruskich na deputowanych do najwyższej rady ZSRR jest 11 Białorusinów (z nazwiskami rosyjskimi), 8 Rosjan, 2 Łotyszów i 1 Żyd. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż urzędowy dziennik „Sowieckaja Białorusia” w życiorysach kandydatów podał ich narodowość. Jest to pierwszy wypadek podkreślenia narodowości w propagandzie oficjalnej. Poza tym zasługuje na podkreślenie wystawienie na Białorusi tylko jednego Żyda. Jest nim komisarz spr. wewn. szef GPU Berman, brał ludowego komisarza łączności ZSRR. W następnych numerach „Sowieckiej Białorusi” narodowość przy nazwiskach kandydatów nie została zaznaczona. Zwraca również uwagę fakt, że „Sowieckaja Białorusia”, podając wiadomość o zarejestrowaniu kandydatury Bokisa na-

zywa go naczelnikiem wojsk pancernych czerwonej armii, zamieszkującym w Moskwie, podczas gdy ten dziennik przy wystawieniu kandydatury Bokisa nazwał go zastępcą ludowego komisarza obrony i członkiem rady wojennej.

Ś. p. Stefan Skotnicki, legionista

Dnia 13 listopada b. r. w Warszawie zmarł na gruźlicę gardła prawnik — Stefan Skotnicki. Pracował w Wilnie w Dyrekcji Lasów od 1929 r. do lipca 1937 r. Przeniesiony do Białowieży — wskutek niekorzystnej zmiany klimatu dla nabytej w wojnie gruźlicy krtani — leczył się w Otwocku bezskutecznie. W Wilnie wśród kolegów i towarzyszy broni cieszył się sympatią.

Zmarły, ur. w Bogumnie, woj. warszawskie 3.IX. 1900 z ławy szkolnej 1915, pił w szeregi Legionów 15 sierpnia 1915, mając lat 15. Odbył kampanię karpacką w 2 pp. Legionów (II Br.). W bitwie pod Rarańczą, 15.II. 1918 podczas przebijania II Br. przez front austriacki, dostał się do niewoli i został internowany w austriackim obozie w Marmaros-Siget i Huszt z zębami i zębami. W 1918. Stawał wraz z innymi legionistami przed wojennym sądem austriackim. Ułaskawiony. Podjął się na Ukrainę i walczył pod Kaniewem a potem wraz z płk. Barłah de Weyem a potem w okolicach Odessy — gdzie denihał w okolicach legionistów uciekających wraz z garstką legionistów uciekających z rannego pułkownika, lecz nie udało się, nie udało się wyrwać go śmierci. Od lipca 1918 do 23.XI. 1921 r. walczył w szeregach dywizji gen. Żeligowskiego.

Po demobilizacji pracuje w różnych państwach instytucjach i studiował prawo. Zmarły posiadał odznaczenia bojowe: Krzyż Niepodległości, 2-krotny Krzyż Waleczności, medal Koalicji, Krzyż Śląski, Litwy Środkowej i inne. Cześć Jego pamięci. W-1

Woj. białostocki w Wilnie

W dn. 15 b. m. wojewoda białostocki Henryk Ostaszewski złożył oficjalne wizyty wojewodzie wileńskiemu L. Bociańskiemu, JE. Ks. Arcybiskupowi R. Jalbrykowskiemu oraz inspektorowi armii gen. Dąb-Biernackiemu.

Reumatykom

szczególne dają się we znaki nagłe i częste zmiany pogody. Bole reumatyczne i artretyczne uśmierza Togat. Tabletki Togal stosowane w dawkach po 2 do 3 tabletek 3 lub 4 razy dziennie przynoszą ulgę w tych cierpieniach.



Walka Brazylii z imperializmem gospodarczym

Tydzień ubiegły przyniósł dwie sensacje polityczne z różnych stron świata. Anglia upaństwowiła kopalnie. Brazylia wzmacnia władzę wykończając i unaradawia przemysł. Początek likwidacji(?) ustroju demoliberalnego w kwaterze głównej. Zwycięstwo europejskich prądów nacjonalistycznych na najważniejszym odcinku południowo - amerykańskim!

Trudno jest w kraju, w którym przejęcie przez Państwo „Wspólnoty Interesów“ wywołało narzekanie na utratę, zdać sobie sprawę z całej doniosłości tych 2 wydarzeń dość odległych.

Olbzynie znaczenie przewrotu brazylijskiego nie polega jedynie na zmianie formy rządu. Jeżeli chodzi o treść niemal wszystkie republiki południowo - amerykańskie były już od dawna jawnymi względnie krypto dyktaturami zresztą nader swoistego autoramentu.

Wśród plejady generałów, pułkowników, majorów, aż do kubańskiego sierzanta p. Battista włącznie, właśnie nie jedynie prez. Getulio Vargas, do którego filozofii, uchodził za brylant demokracji czystej wody.

Jeżeli i ten brylant przechylił się dziś na stronę ustrojów autorytatywnych, dowód to niewątpliwy, że za nosi się na długotrwały passat hiszpańsko - włosko - niemiecki, wiejący nad najbogatszym i najpiękniejszym kontynentem świata.

Istota tego passatu, to zrzucenie jarzma międzynarodowego kapitału zawarta w 2 postanowieniach prez. Vargasa: moratorium dla zewnętrznych długów brazylijskich, uniemożliwienie działalności towarzystw akcyjnych, których obywatele nie są obywatelami Brazylii.

Jeżeli cała Ameryka Południowa pójdzie za tym przykładem największego państwa Ameryki Łacińskiej, straty w pierwszym rzędzie Anglii i Stanów Zjednoczonych osiągną cyfry astronomiczne.

Tu zdaje się tkwić ten śmiertelny sztych pugnalu, zadany ręką wielkiego meastro swym przeciwnikom! Pchnięcie o wiele bolesniejsze od hiszpańskiego i szanghajskiego!

Nie ma bardziej popularnego słowa wśród międzynarodówki biurokracji, jak słowo konfiskata. Niewątpliwie młodsze rodzeństwo południowo-amerykańskie zaczyna naśladować metody starszych siostr. Żeby zdać sobie sprawę z całej potęgi obcego kapitału w Ameryce Łacińskiej, wystarczy chociażby przytoczyć fakt następujący z Argentyny. Na 41 tysięcy kilometrów sieci kolejowej Argentyny, 30 tysięcy t. j. więcej, niż sieć całej Polski, należy do obcych towarzystw akcyjnych. Łatwo obliczyć ile miliardów złotych wywędrowało z tego kraju za Atlantyk.

Bunt Ameryki Łacińskiej mógł oczywiście nastąpić w miarę wzrostu prestiżu trójpokoźnego i zmierzchu wpływow anglosaskich. Następnym tego buntu mogą być duże bankructwa w U. S. A. i na kontynencie. Należy się z tym liczyć w Polsce. Obsadzenie sieci dyplomatycznej - konsularnej i handlowej całej Ameryki Łacińskiej jest niemniej ważne, niż doraźne korzyści z Anglii, czy Stanów.



Dyktator Brazylii, prezydent Vargas.

Pesymista powiedziałby w tym miejscu, że przewrót brazylijski pogłębia przepaść pomiędzy „totalizmem“, a „demokracjami“. Zdaje się że sąd powyższy byłby powierzchowny. I tu i tam rządzi mieszczaństwo. Konserwatywne mieszczaństwo francusko - angielskie potrafi doskonale przyswoić nacjonalistyczny socjalizm zwany faszyzmem, skoro tylko zaizoluje tego potrzebę. Upaństwowienie kopalń angielskich to bodaj pierwsza jaskółka nowych czasów w cytdeli liberalizmu światowego.

Międzynarodówka liberalizmu pokłada ostatnio wielkie nadzieje w Stanach Zjednoczonych. Są to nadzieje złudne. U. S. A. nie jest wcale takim monolitem ustroju demoliberalnego. Po pierwsze reformy Roosevelta, zbliżając U. S. A. do Europy, zbliżyły ją jednocześnie do wszystkich prądów europejskich. Po drugie Stany Południowe, przeważnie łacińskie, posiadają na północy potężnych niemieckich sprzymierzeńców, mogą również powstrzymać wiele zapędów antywłoskich.

Dzienniki zagraniczne przypisują

Prześladowanie Polaków na Litwie

KRÓLEWIEC. (Pat.) W związku z ostatnimi zarządzeniami litewskiego Ministerstwa Oświaty, domagającymi się usunięcia uczniów, których rodzice nie mają wpisanej do paszportu narodowości polskiej, rada „Pochodni“ wystosowała obszerny memoriał do prezydenta państwa. Dotychczas „Pochodnia“ nie otrzymała odpowiedzi na ten memoriał.

A GDZIEŻ POLACY?

KRÓLEWIEC. (Pat.) Jak informują z Kowna, został ustalony ostateczny skład Izby Handlowo-Przemysłowo-Rzemieślniczej. W skład Izby wchodzi 75 członków, w tym 47 Litwinów i 28 Żydów. Polacy nie mają ani jednego przedstawiciela.

dużą rolę wpływom włoskim w brazylijskim przewrocie. Ongis było inaczej.

W latach 1925 - 1927 nie było ani jednego konsula włoskiego we Francji, któryby nie był postrzelony, a przynajmniej pobity przez antyfaszystów. Ale czas płynął. Włochy, a później Niemcy hitlerowskie miały dobrą metodę. Opierały się w swej pracy politycznej nie na towarzystwach weteranów, ale na młodzieży. W końcu starszowie anglosascy, doświadczeni i mądrzy będą mieli rację, a Włosi i Niemcy Amerykę Łacińską.

„Kapitał w rękach Narodu i Państwa“ oto główne hasło rewolucji brazylijskiej, tym hasłem nie personalnej ale nacjonalistycznej. Hasło to brzmi, jak podbuda w krajach w których od pudełka zapalek aż do aparatu telefonicznego wszystko tkwi w obcych rękach.

Brazylia wypowiedziała wojnę imperializmowi gospodarczemu. Czy ją wygra... pokaże przyszłość. W każdym razie jedno jest pewne. Chwila rozpoczęcia wojny z pijawkami nadei się do tego w zupełności.

KONFISKATY NIE USTAJĄ.

KRÓLEWIEC. (Pat.) Listopadowy zeszyt wychodzący na Litwie miesięcznika „Głos Młodych“ został skonfiskowany. Zeszyt ten ukaże się za kilka dni po zapelnieniu skonfiskowanych miejsc innymi artykułami.

Trzy języki obce musi znać każdy wyższy urzędnik estoński

TALLIN, (Pat.) Minister gospodarstwa narodowego wydał ostatnio zarządzenie, w którym wymaga od wyższych urzędników znajomości trzech obcych języków.

NA WIDOWNI

KURATOR MACISZEWSKI KONFERUJE...

W niedzielę odbyło się w sali Tow. Higienicznego walne zebranie warszawskiego oddziału ZNP, na którym ponownie wybrano prezesem p. Chruszczewskiego. B. prezes za rządów głównego Kolanko wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że ZNP nie nawiązywał nigdy żadnego kontaktu z PPS ani z klasowymi zw. zawodowymi. Niedokładność finansowo - gospodarcze Z. N. P. może załatwić sam we własnym zakresie. Do nowego kuratora Z. N. P. p. Maciszewskiego, jako delegata rządu Z. N. P. — jak stwierdził p. Kolanko — ustosunkuje się rzeczowo.

Poza tym zebranie uchwalilo wiele wniosków, a m. in. uznało, że zjazd delegatów Z. N. P. winien się odbyć najpóźniej w styczniu 1938 r.

Jak słychać, p. Maciszewski odbył już konferencję z przedstawicielem rozwiązanej zarządu Z. N. P. w osobie p. Nowickiego. Konferencja ta dotyczyła jakoby sprawy zwolnienia nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków Z. N. P. i przeprowadzenia wyborów władz tej organizacji.

CZY LUDOWCY PÓJĄ NA ZAMEK.

Sfery polityczne z zaciekawieniem obserwują ostatnie posunięcia ludowców — mówią już głośno, że w ślad za PPS starają się o przyjęcie na Zamku przywódcy Stronnictwa Ludowego. Wymienia się nawet termin, który ma nastąpić w pierwszych połowie grudnia b. r. Gdyby wyżej wymienione pogłoski doszły do skutku byłoby to drugie z kolei wielkie wydarzenie polityczne.

CO UCHWALIŁA NACZELNA RADA P. P. S.?

W niedzielę zakończyły się obrady rady naczelnej PPS, po czym na wniosek p. T. Arciszewskiego uchwalono wnioski polityczne. Między in. rada zatwierdziła dotychczasową linię polityczną - faktyczną C. K. W., przyjęła do wiadomości zarządzenia C. K. W. w sprawie akcji za rozwiązaniem Sejmu i Senatu i nowymi wyborami, a w szczególności zaakceptowała memoriał przedłożony przez PPS w czasie audyencji na Zamku. Dalszą taktykę w tej sprawie rada pozostawiła decyzji C. K. W.

Dalej wypowiedziano się przeciw „wpływowi hitleryzmu“ i szerzeniu jego ideologii w Polsce. Rada stwierdziła następnie, że PPS poprze każdy wysiłek zmierzający do wzmocnienia gotowości zbrojnego Polski i jej armii, a udział TUR-u w defiladzie 11 listopada był tego objawem.

PRZED SESJĄ SEJMOVĄ.

Jak się dowiadujemy, po zwołaniu sesji budżetowej Sejmu, pierwsze posiedzenie parlamentu odbędzie się już w pierwszych dniach grudnia.

WIECE POSELSKIE.

Z inicjatywy Zjednoczenia Polskich Zw. Zawodowych odbył się w Sosnowcu wiec poselski Z. Madejskiego, na którym to wiecu przemawiał p. Madejski na temat „Kwestia robotnicza a rzeczywistość polska“. Na wiecu obecnych było kilkuset robotników. W niedługim czasie zapowiadany jest w Sosnowcu wiec poselski Hoppego z Warszawy.

ZWIĄZEK NARODOWCÓW WSPÓŁPRACUJE Z OZN.

Na terenie województwa łwowskiego organizowane są obecnie zebrania Związku Narodowców w porozumieniu z miejscowymi organizacjami OZN. Akcją tą kieruje i referaty z ramienia Związku Narodowców wygłasza dr. Stahl, b. poseł ze Lwowa.

STRONNICTWO PRACY SZUKA KONTAKTU Z SEJMEM.

Przywódcy Stronnictwa Pracy robią gło-

rania o nawiązanie kontaktów z niektórymi posłami obecnego Sejmu, a mianowicie w Poznaniu miały się odbyć rozmowy z posłem Mrozem, przewodniczącym Narodowego Stronnictwa Pracy. Grupa ta poza Poznaniem nigdzie więcej w kraju żadnej działalności politycznej nie prowadzi.

WITOS JEDZIE DO SZWAJCARII.

Wincenty Witos został zaproszony przez Ignacego Paderewskiego do Morges. Przyjazd b. przywódcy ludowców spodziewany jest z końcem listopada.

AKCJA DR. POLAKIEWICZA.

Dr. Polakiewicz zaczyna brać coraz żywszy udział w życiu politycznym, opowiadając się za akcją plk. Koca. W tym też prawdopodobnie kierunku zmierza wystąpienie z inicjatywą akcji wśród wójtów, która stała się rozwinąć dr. Polakiewicz. Do Związku Wójtów p. Polakiewicza przystąpiło już ok. 500 wójtów.

Poza tym Związek Gmin Wielekich rozszerza również znacznie swą działalność w dawniej. Organ Związku Gmin Wielekich „Głos gminy i gromady wiejskiej“ wyszedł ostatnio w zwiększonej objętości. Pismo to było dotąd dwutygodnikiem, od stycznia zaś ma podobno ukazywać się jako tygodnik.

ZMIANY W ZARZĄDZIE „WICI“ W KRAKOWIE.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Rady Nadzorczej krakowskiego „Zaicza“ (odpowiednik „Wici“) dokonano wyboru nowego Zarządu. Dotychczasowy prezes Witasek ustąpił z zajmowanego stanowiska, a w jego miejsce prezesem wybrany został p. Janiec Franciszek. Charakterystycznym jest, że do Zarządu nie wszedł nikt ze starszych działaczy tego Związku.

Krakowski Związek „Znicza“ organizuje na zimę we wszystkich powiatach woj. krakowskiego kursy o charakterze gospodarczym. Będą to kursy gospodarstwa domowego, kroju, szycia, trykotarstwa i t. p. W czasie kursów uwzględniane będą również wykłady oświatowe i społeczne. Kursy te trwać będą przez jeden miesiąc.

B. POS. PUTEK WYKLUCZONY ZE STR. LUDOWEGO.

W Bochni odbył się wczoraj powiatowy zjazd Str. Ludowego, który uchwalił wykluczyć b. posła Putka ze Stronnictwa za nie subordynację partyjną.

ODCZYT GENERALA ROJI W KRAKOWIE.

Dnia 13 listopada na zaproszenie Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej, gen. Roja wygłosił w Krakowie, w Domu Ludowej Fundacji „Wisła“, odczyt na temat: Zmarły wychwstanie Polski w 1918 roku w Krakowie. Prelegent przedstawił historyczny moment odebrania władzy w Krakowie od okupantów austriackich, w którym sam brał udział i wielu podkrakowskich chłopów.

KU CZCI DASZYŃSKIEGO.

W sali Ateneum w Warszawie odbyła się w niedzielę akademicka żałoba na cześć Ignacego Daszyńskiego, na której przemawiali p. p. T. Arciszewski, b. pos. Kwapiński oraz dr. Pruchnik.

TYM RAZEM SKARŻY KS. PANAS.

Ks. Panas wniósł skargę przeciwko redakcji „Prawda Narodowa“ za postawienie zarzutu, jakoby ks. Panas przyrzekł Ukraincom ziemię polską po San oraz ziemię z parcelacji.

Jak wiadomo, ks. Panas skazany został stosunkowo niedawno przez sąd konsystorski za oszczerstwa, zwrócone przeciw gen. Góreckiemu.

Felieton statystyczny

Jesteśmy świadkami nowej mody: mody na statystykę. Beniaminkiem prawdziwym wszystkich jest dziś „Mały Roczniczek Statystyczny“. Kto go nie czyta? Wszyscy. Nawet w szkołach wprowadzony został jako lektura po mocniejsza przy nauce o Polsce współczesnej.

Nie ulega kwestii, że jest to zjawisko bardzo dodatnie. Jest to jedna z najrozsądniejszych mód. Może dla tego, że nie została wymyślona specjalnie dla kobiet?

Czytanie cyfr jest nieco trudniejsze, niż czytanie liter. To pewne. Lektura zaś wydawnictw statystycznych jest bardzo ciekawa, — kto się wprawdzie w czytanie cyfr, ten potrafi dowiedzieć się przy ich pomocy wiele ciekawych rzeczy. Najlepszym do wodom tego jest wielki hałas, jaki rozlegał się ostatnio w całej prasie polskiej, z powodu prawdziwych rewelacji, jakie można było wyczytać w ostatnim „Małym Roczniczu Statystycznym“, w którym jak w lustrze odbija się w cyfrach oblicze całej Polski.

Skoro więc już, zawdzięczając „Małemu Roczniczkowi Statystycznemu“, „zaistniało“, mówiąc językiem urzędowym, zainteresowanie dla statystyki,

ki, pragnąłbym wykorzystać sytuację i zwrócić na tym miejscu uwagę Waszą, Szanowni Czytelnicy, na publikację, która z pewnością nie mniej od „Małego Rocznicza Statystycznego“ Was zainteresuje, a mianowicie na „Roczniczek Statystyczny miasta Wilna“.

Nie wszystkim zapewne jest on znany i nie wszystkim zapewne wiadomo, że ukazuje się już od lat sześciu. A czy jest godzien uwagi, osądzaj Państwo sami, jeśli powiem, że niema takiej dziedzin życia naszego pięknego miasta, która by nie miała poświęconych sobie paru kart.

Nie chcę zresztą być gołosłownym i przytoczę parę przykładów. Zaczniemy od tematu najbardziej szablonowego i utartego, od tematu, który jest zwykle ostatnią deską ratunku w nudnym towarzystwie, a wdzięcznym w roku bieżącym — od pogody. Zdziwieni Państwo w tym miejscu: co ma pogoda do statystyki? Owszem ma, nawet bardzo dużo. Statystyka bowiem interesuje się także warunkami, w jakich żyje i działa pierwszy obiekt wszelkich badań, to jest gromada ludzka. I jeżeli zajrzy- my do „Rocznicza Statystycznego m.

Wilna“ to zauważymy, że od uszeregowanych spostrzeżeń nad warunkami klimatycznymi miasta badania swe zaczyna.

Jeśli chodzi o Wilno, to porządek taki ma swoją szczególną wymowę, zważywszy, że jest to miasto, do którego najbardziej chyba, jak żadna inna pasuje nazwa: miasto pod chmurami. Żadne bowiem z miast polskich na 365 dni w roku nie ma tylu pochmurnych, co Wilno: dwieście sześć w roku 1936, a nawet 208 w roku 1935. Tak samo Wilno przoduje, jeśli chodzi o obfitość opadów: 175 dni „mokrych“ w roku 1936 a 193 w 1935. Ileż dni w roku miasto pozostawało spowite we mgłę? Ni mniej, ni więcej, tylko 209 (w r. 1936-ym), a jeszcze więcej, bo 223 w r. 1935-ym. Dni całkowicie pogodnych było w r. 1936 aż... 17.

Ci z Czytelników, których by nawiedziła w tym miejscu chętka do powątpiewania w prawdziwość wyżej podanych cyfr, niech się dowiedzą, że zostały one zebrane nie przez byle kogo, ale przez Zakład Meteorologii Uniwersytetu Wileńskiego, a więc przez zakład, mający na celu badania naukowe nad naszą aurą.

Nie wyda się więc dziwnym, jeśli o Wilno mówi się jako o mieście niezdrowym: olbrzymia przewaga dni mglistych, pochmurnych i z opada-

mi (223), a minimalna ilość dni pogodnych, stwarzają nieprzychylny warunki dla wegetacji ludzkiej, a nawet — biorąc pod uwagę, że podobny klimat ma cała Wileńszczyzna, nie trudno zrozumieć, czemu w tej połaci kraju szwankuje także wegetacja świata zwierzęcego i roślinnego, co w konsekwencji odbija się na całej gospodarce.

Czy nie są to rzeczy ultra-ciekawe? Czy nie warto dla satysfakcji zdobycia paru takich wiadomości dać sobie nieco trudu i nauczyć się od czytywać cyfry statystyczne?

Jeszcze parę przykładów dla zachęty.

Rzadko kto z wileńszczan wie, że miasto Wilno jest po Warszawie największym z miast polskich, jeśli chodzi o obszar. Zajmuje bowiem 10.400 ha, czyli 104 km. kw. podczas gdy Warszawa jest większa zaledwie o 14 km kw, a bowiem 118 km kw obszaru. Kto by jednak na tej podstawie chciał wyciągnąć wniosek, że Wilno jest miastem nie o wiele mniejszym od Warszawy (co łatwo mogłoby się zdarzyć jakimś cudzoziemcom), złożyłby tym samym dowód, że brak mu elementarnych wiadomości o tym, jak należy korzystać z cyfr statystycznych. Nie obszar bowiem stanowi o wielkości miasta; w pierwszym rzędzie decyduje o tym lud-

ność. To też każdy, kto spojrzy na olbrzymią różnicę, jeśli chodzi o liczbę ludności Warszawy i Wilna, choćby jak już wspominałem był cudzoziemcem, nie znał żadnego z tych miast, orientuje się od razu w sytuacji. Bo przetrze na 104 km. kw. Wilna zamieszkuje 208.000 ludzi, na nie wiele większym obszarze, bo 118 km kw. Warszawa mieszka 1.225.000 ludzi. Nie trudno się wyciągnąć wniosku ostateczny, że Wilno po prostu ma nadmiar obszaru. Tak też jest w rzeczywistości i znowu cyfry, do których się uciekamy, wskazują, że na 104 km kw. ogólnej powierzchni, obszaru zabudowanego jest zaledwie około 30 km kw., natomiast olbrzymia reszta, bo około 74 km. kw. jest niezabudowana. W tych 74-ach znowu około 27 km. kw. stanowią grunty, będące własnością gmin wiejskich, włączonych w granice miasta, a więc Wilno jest nie tylko słabo rozbudowane, ale w przeszło czwartej swej części ma charakter wiejski.

A teraz z całkiem inną beczką. Gdy przetrzuciemy kilka kartek dalej, spotkamy dział pod tytułem: „Opieka higieniczna-lekarska w szkołach elementarnych“. Cyframi tu zamieszczonymi radziłbym znów zainteresować się tym, którzy mają zdawałoby się większe zmartwienia, zwłaszcza obecnie z początkiem roku szkolnego

Niemieccy attachés prasowi

Attaché's prasowi przy ambasadach i poselstwach zagranicznych placówek niemieckich nie są zależni od ministerstwa spraw zagranicznych, lecz od ministerstwa propagandy. Otrzymują oni instrukcje bezpośrednio od dr. Goebbelsa. Instrukcja główna wydana jeszcze w 1935 roku brzmi jak następuje:

1. Attaché's prasowi winni posłarać się o zebranie całkowitego materiału co do nastrojów panujących w danym kraju w stosunku do niemieckich spraw społecznych, politycznych i kulturalnych. W tym celu winni oni nie tylko dokładnie śledzić miejscową prasę, ale również brać pod uwagę wszystkie wypadki, które mogą interesować rząd Rzeszy, szczególnie w związku z ruchem narodowym niemieckim.

2. Attaché prasowy otrzymuje wszystkie instrukcje od ministerstwa propagandy, które w danym wypadku pracuje łącznie z ministerstwem spraw zagranicznych. Pomimo swego bezpośredniego stosunku z ministerstwem propagandy — attaché prasowy podczas swego pobytu za granicą zależny jest od szefa placówki dyplomatycznej, przy której jest akredytowany.

3. Wszystkie raporty attaché prasowego wysyłane są przez szefa placówki dyplomatycznej za pośrednictwem służby ministerstwa spraw zagranicznych do ministerstwa propagandy. Raporty te winny być robione niezależnie od bieżącej pracy w placówce. Jeden odpis każdego raportu przeznaczony jest dla ministerstwa spraw zagranicznych. Attaché prasowy ma prawo posługiwać się szyfrem oraz wszystkimi innymi środkami porozumienia

się, jakie posiada do dyspozycji placówka dyplomatyczna.

4. Attaché prasowy należy do personelu dyplomatycznego placówki i jako taki musi być w przepisowy sposób zarejestrowany u władz danego kraju.

5. Jeżeli attaché prasowy ma przydzieloną kilka państw, to podlega formalnie tej ambasadzie, przy której desygnowany jest jako stały członek. Jego sto-

pień służbowy stawia go poniżej członków ambasady, o ile nie ma specjalnej instrukcji w tym względzie.

Aczkolwiek pozornie ranga i tytuł attaché prasowego są bardzo skromne, to jednak stanowisko jego jest bardzo cenne. Powierzane ono bywa ludziom bardzo pewnym i posiadającym specjalne zdolności szybkiego orientowania się w warunkach miejscowych.

S. M.

Książka min. J. Becka ukazała się

Swego czasu Polska Informacja Literacka pierwsza zapowiedziała w swym biuletynie ukazanie się książki min. Becka pt. „Przemówienia, deklaracje, wywiady 1931—1937”. Obecnie donosimy, iż książka ta ukazała się już i za kilka dni będzie do nabycia w księgarniach. Książka min. Becka pojawiła się nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa. Liczy ona 340 stron dużego formatu. Nie wdając się w ocenę samej książki, możemy tu stwierdzić, że wysokim dla niej komplemencem jest już sam fakt jej ukazania się. To bowiem, że urzędujący minister spraw zagranicznych pozwolił na publikację swoich wypowiedzi z okresu siedmiu lat, bez obawy, że enuncjacje późniejsze zdezawuuja wcześniejsze, świadczy o niezwykłej konsekwencji, o wytrwaniu na raz obranej drodze, a i w niemałym stopniu — o trafności jej kierunku i punktów wyjścia. Tom mniejszy jest zbiorem przemówień, deklaracji i wywiadów, ogłoszonych drukiem w ciągu ostatnich siedmiu lat, obejmuje więc wystąpienia p. ministra zarówno na stanowisku podsekretarza stanu jak i ministra spraw zagranicznych. Pominęte tu zostały jedynie przemówienia o charakterze tajnym i pouf-

nym, nie uwzględniono również kilku przemówień i wywiadów, nie mających zasadniczego znaczenia. Nie ma też w tej książce depech i ogłoszonych drukiem listów o charakterze protokularnym. Z wystąpień w Lidzie N. pominęto przemówienia i uwagi, wychodzące właściwie poza ramy polityki zagranicznej Polski. Źródłem, na którym się opierało w pracy nad książką min. J. Becka były akty archiwum MSZ, stenograficzne protokoły z posiedzeń Sejmu i Senatu, prasa polska i obca, wreszcie oficjalny „Société des Nations — Journal Officiel” z lat 1933—37. Poza tym w końcowej części tomu znajdujemy skrócony spis nazwisk i index rzeczowy. Ogólnie biorąc, książka ta — rekapitułując siedmioletni okres pracy min. J. Becka — jest doskonałym przewodnikiem wśród gmatwaniny wypadków i spraw międzynarodowych, tak często wprowadzających w błąd mało zorientowanego obywatela. Byłoby pożądanym, aby wyd. Gebethnera i Wolffa w dalszym ciągu kontynuowało cykl książek politycznych, szczęśliwie rozpoczęty świetną pracą gen. T. Kutrzeby, pt. „Wyprawa Kijowska. Rok 1920”. Drugą z kolei książką tej serii jest wspomniana praca min. Józefa Becka.

Jak dwie krople wody



Na zdjęciu — dwie wienki Elfrida Augusta i Augusta Elfrida Sejel, podobne do siebie, jak dwie krople wody. Są to bliźnięta, których nikt odróżnić nie może. Mają te same odciski palców, pigment włosów, głos, grupę krwi i tętno serca.

„Komsomoł”

I „Sekcja młodych” Str. Narodowego

„Gazeta Polska” pisze: „W połęnej czwartkowej manifestacji młodzieży w Warszawie dwie tylko grupy świecili nieobecnością: Polski „Komsomoł”, który z natury rzeczy z życia polskiego wyeliminowany być musi i którym z tego powodu zajmować się nie będziemy i... „sekcja młodych” stronnictwa p. Kowalskiego. Ci drudzy wyeliminowali się sami, a raczej wyeliminował ich rozkaz starszyzny partyjnej.

Dlaczego? Milczy o tym wstydliwie p. Kowalski organ prasowy.

Faktem jest, że w chwili gdy frasa po chodu rozbrzmiewała rytmem kroków zdyktowanych szeregow, głośnych je dynie dźwiękiem orkiestry i wiwatami rozentuzjowanych tłumów — przez boczne ulice miasta sunął sobie osobny po-

chodzik ze 150 do 200 wiernych panu Kowalskiemu adeptów złożony. Pochodził ów noszący nazwę pochodzą „sekcji akademickiej” S. N. dziwnie smętny czynił wrażenie. Nieliczni jego uczestnicy mieli na głowie czapki akademickie lub kapelusze cywilne. Większość nosiła czapki licealne, lub zgola nawet gimnazjalne. Dziecięce twarze licznej części uczestników wskazywały, że posiadacze ich, hałaśliwie okrzyki na cześć p. Kowalskiego i jego stronnictwa wznoszący, nie zdołali przekroczyć nawet piętnastego roku swego życia.

Zdawną już dochodziły nas słuchy, że wpływy „stronnictwa pana Kowalskiego” wśród młodzieży bardzo znacznie osłabły. Ze poszło to tak daleko tego istnieć trudno było przypuszczać.”

Aresztowanie 4 członków Str. Narodowego za napad na harcerzy z TUR

W dniu 11 listopada w godzinach popołudniowych w Łodzi gdy po skończeniu deflady z okazji Święta Niepodległości grupy młodych harcerzy z TUR wracała do domu ulicą Bandurskiego, zaatakowali ją członkowie Stron. Narodowego, obrzucając kamieniami. A gdy w obronie młodzieży stanęli dwóch robotników zostali oni z kolei zaatakowani i pokłuci nożami.

Pomocy poszkodowanym udzieliło pogotowie.

Policja natychmiast wszczęła dochodzenie i w szybkim czasie wszyscy uczestnicy napadu zostali aresztowani i przekazani władzom sądownym. Aresztowani zostali: 32-letni Stanisław Stemborski (An drzeja 13), 24-letni Henryk Malarski (Sarnocka 17), 18-letni Jerzy Sokołowski (Ruda Pabjanicka) oraz 21-letni Wacław Błudnik (Słowiańska 5). Władze wobec wyżej wymienionych zastosowały bezwzględny areszt i poleciły umieścić ich w więzieniu.

Kolekcja znaczków pocztowych prez. Roosevelta

Kiedy amerykańskie ministerstwo pocztowy projektuje wydanie nowego znaczka pocztowego, zwraca się przede wszystkim po radę i aprobatę projektów do „narodowego zbieracza znaczków nr. 1”, którym jest prezydent Roosevelt. Prezydent Stanów Zjednoczonych jest nie tylko gorliwym kolekcjonerem, ale także i „filozofem filatelistycznym”. Twierdzi on, że skromny znaczek pocztowy może być doskonałym agentem przyjaźni między narodowej, może budzić zainteresowanie ogółu geografii, historią i zdobyciami naukowymi i może być doskonałym czynikiem krzewienia kultury i wiedzy w najszerszych warstwach.

Zbiory prezydenta Roosevelta zawierają 40 albumów i obejmują 25.000 znaczków, co nie stanowi rekordu pod względem rozmiarów i wartości, jak np. kolekcja Jerzego V, która mieściła się w 300 albumach i posiadała wiele niezmiernie cennych okazów. Prezydent Roosevelt ma natomiast wiele znaczków o wartości „uczuciowej”, dzięki okolicznościom, w jakich zostały zdobyte. M. in. znajduje się w jego zbiorach polska marka pocztowa, ofiarowana mu z własnoręcznym podpisem przez Paderewskiego, znaczek antarktyczny przesłany prezydentowi przez admirała Bird'a, znaczek z koporty, przesłany pocztą lotniczą w czasie inauguracji lotu przez Pacyfik samolotu komunikacyjnego „China Clipper”, a także wiele znaczków pamiątkowych przesłanych mu w darze przez monarchów całego świata.

Po trudach życia politycznego godziły, które prezydent Stanów Zjednoczonych spędza na przeglądaniu swych znaczków, stanowią dla niego doskonały odpoczynek i odprężenie nerwowe.

Siła hipnotyzmu

Nienotowany dotychczas w kronikach kryminału wypadek przestępstwa za pomocą hipnozy zdarzył się w Australii w domu milionera Smitha. Pewnego dnia otrzymał on list, w którym nieznaną osobnik pisał, iż zaobserwował, że córka pp. Smith, 14-letnia Eleonora jest chora na niewyjaśnioną chorobę. W dalszym ciągu nieznany autor pisał, że o ile otrzyma pewną kwotę pieniędzy, będzie mógł dziecko uleczyć, w przeciwnym razie grozi konsekwencjami. Smith zlekceważył ten wypadek i nie reagował nań. Pewnego dnia, gdy cała rodzina wraz z lekarzem dr. Beachem, osobistym przyjacielem pana domu siedziała przy obiedzie, mała Eleonora zerwała się nagle z krzesła, stanęła przed ojcem i oświadczyła: — „Ty nie jesteś moim ojcem, ja nie należę do tego domu. Przed czterema laty umarł mi ojciec, matka i guwernatka, obecnie nie mam bliskiej rodziny”. Zebrani uśmieśli się serdecznie, biorąc te słowa jako kaprys dziewczynki. Niestety, następnego dnia zdradziła ona jeszcze bardziej swą obcość do rodzinnego domu; nie chciała razem usiąść do stołu. Postanowiono wezwać dr. Beacha, który miał ją zbadać i ustalić, czy nie zachodzi tu wypadek choroby umysłowej. Dziecko siłą zmuszone do zajęcia miejsca przy stole, zemdlło. Dr. Beach, znający dziecinę od urodzenia, nie mógł odnaleźć ślady choroby. W tym czasie nadszedł drugi list z żądaniem wypłacenia 10.000 funtów za wyleczenie Eleonory. Postawiono wiono zwołać konsylium, gdyż choroba we objawy stawała się coraz bardziej niepokojące. Niestety, konsylium również nie znalazło widocznych patologicznych objawów u dziecka. Ojciec zwrócił się więc

do policji z zameldowaniem o szantażu. Jakby w odpowiedzi na ten krok nadszedł nowy list, tym razem z żądaniem wypłacenia 20.000 funtów. — „Jeśli pan tego nie uczyni, stan dziewczynki pogorszy się i nie pozna ona pana już nigdy w życiu. Na dowód, że dziecko jest pod moim wyłącznym wpływem, oznajmiam, że jutro o 4 po południu Eleonora na pół godziny zemdleje”.

Dziecko, mimo pilnego strzeżenia do mu i bezustannej opieki dr. Beacha, o oznaczonej godzinie zemdlło. W domu prócz rodziców i lekarzy była tylko służba, która u pp. Smith pełniła od kilkunastu lat obowiązki. Stan dziewczynki stale się pogarszał. Po 14 dniach Smith otrzymał nowy list, tym razem z żądaniem fanlastycznej sumy 100.000 funtów i groźbą, że w razie niezapłacenia mała Eleonora umrze.

Ojciec zdecydował się już żądać sumy zapłacić, w ostatniej chwili jednak nastąpiło nieoczekiwane rozwiązanie za gadki. — Defektywa, który bezustannie strzegł domu p. Smith, zauważył wielki

niepokój, jaki zdradzała guwernatka dziewczynki. Zapytana o przyczynę zdezorientowania, naprowadziła na ślad prześlępcy. Okazało się, że korzystając z zaufania gospodarzy, dr. Beach ciągle szepce coś Eleonorze do ucha, po czym dziecko zdradza nienormalne objawy. W ten sposób lekarz hipnotyzował ją i zmuszał do posłuszeństwa, aby wykorzystać dziewczynkę dla swych przestępczych celów. Aresztowany oświadczył, że przegrał duże sumy w karty i stąd powstała myśl zdobycia funduszy na dalszy hazard.

Eleonora została obudzona z hipnozy i nie pamięta zupełnie co się z nią działo. Obecnie jest znowu wesołą i kochającą swych rodziców córeczką.

Ojciec z radością, że odzyskał dziecko, ofiarował 100.000 funtów na instytut badań hipnotyzmu, a 10.000 funtów przeznaczył dla defektywa mr. Francisca, który dziś jest najlepszym przyjacielem Eleonory. Proces dr. Beacha odbędzie się w grudniu.

Indianie napadli na obóz polskiego podróżnika

Przygoda dr. Jarosza

Wskutek burz szalejących na północnym Pacyfiku podróżnik polski dr. Jarosz został zupełnie odcięty od swego obozu przez kilka dni, gdy opływał zachodnie brzegi wyspy Kocuszki, w drodze na

spokojnie statku pocztowego, przybywającego z żywnością i listami. Znalazłszy się wśród licznych raf, groźących mu po ważnym niebezpieczeństwem rozbicia to dół, dwa dni musiał obozować u wylotu zatoki Shipley nim dotarł do osady Shaka, gdzie zastał ów statek, który wskutek burz również przybył z opóźnieniem.

Poczmistrz Czernoff oraz rybacy tamtejsi powitali naszego podróżnika serdecznie, jako znajomego z przed dwu laty, a jeden z nich nawet podjął się przewieźć go motorówką spowrotem do obozu. Chcąc uniknąć niebezpiecznych miejsc od strony otwartego oceanu wybrano drogę okólną, wzdłuż wschodnich brzegów wyspy.

Plan ten jednakże nie udał się, — gdyż w połowie drogi, w cieśninie El Capitan, na motorówce wybuchł pożar przy napelnianiu zbiornika gazoliną. Pożar wprowadził ugaszono i uratowano łódź od zatonięcia, motor jednak uległ zniszczeniu i nie było innego wyjścia jak dalsze wiosłowanie. Wspomniany rybak zawrócił do Shaka, a dr. Jarosz w swej łodzi, którą holował przyczepił w stronę najbliższej wyspy na której Indianie mieli kilka sza-

toczę tytuły poszczególnych zagadnień, znajdujących swe opracowanie w „Roczniku Statystycznym Wilna”; brzmią one jak następuje: meteorologia, obszar miasta i drogi publiczne, budowlę i mieszkania, ludność i ruch ludności, zdrowie publiczne, ceny i aprowizacja, kredyt, praca, przemysł i handel, komunikacja i transport, poczta, telegraf i telefony, opieka społeczna, oświata i kultura, statystyka wyznaniowa, bezpieczeństwo publiczne, sądownictwo i więziennictwo, podatki, finanse miasta, gospodarka miast województw północno-wschodnich oraz gospodarka województw północno-wschodnich wileńskiego, no wogrodzkiego, białostockiego i poleskiego, jako obszarów historycznie i gospodarczo do Wilna ciągnących.

Sapientia sat.

Aleksander Chmielewski.

Sędz'a przysięgli z procesu Gorgonowej oskarżony o paserstwo

Wielką sensacją wywołało w Krakowie zdemaskowanie kupca Stanisława Palczewskiego, który, jak się obecnie okazało, był szefem bandy paserskiej.

Palczewski wchodził w skład ławy przysięgłych na procesie Gorgonowej w marcu 1933 r. W czasie wizji lokalnej ode-

zwał się do Gorgonowej: — Niech się pani lepiej przyzna... Odezwanie to wywołało ostrą sprzeciw obrony, która żądała wyłączenia Palczewskiego. W kilka dni później nadesłał on pismo do sądu, że z powodu choroby zmuszony jest zrezygnować ze swej funkcji. Rezygnacja zo stała przyjęta i sąd wyznaczył zastępcę.

Rutynowany NAUCZYCIEL MUZYKI udziela lekcji gry na fortepianie — Ceny przystępne — ul. Jagiellońska 8 m. 22, g. 4-6 dp.

niż grzebanie się w rocznikach statystycznych, a mianowicie — rodzicom. Rodzicom dzieci, uczęszczających do szkół powszechnych. Bo nie potrzeba być lekarzem, aby zrozumieć, że jeżeli li na 10648 dzieci zbadanych, 6715 ma powiększone gruczoły chłonne, a 5234 cierpi na próchnicę zębów, to ja snym jest, że rodzice na te właśnie narządy w pierwszym rzędzie powinni baczną zwrócić uwagę, gdyż cyfry jasno wykazują, że te właśnie narządy najczęściej u dzieci są atakowane przez niszczycielskie bakterie chorobowe. Płuca i zęby — oto co wyrażnie zdają się krzyczyć cyfry, jeśli kto chce je usłyszeć i z tą intencją publikację do ręki bierze.

Pozwoliłem sobie przytoczyć parę tylko przykładów, aby przekonać Szanownych Czytelników, że statystyka nie jest bynajmniej taka nudna, jak się wydaje i za jaką niesłuszną ucho dzi, że wiadomości zdobyte dzięki niej są nie tylko ciekawe, ale często pouczające i pożyteczne. Będę rad, jeśli te przykłady wypadły na prawdę przekonująco. Na przytaczanie bowiem innych nie ma miejsca, a tu je szece chciałbym państwu zapewnić, że w „Roczniku Statystycznym” każdy znajdzie coś dla siebie, każdy znajdzie to, co go interesuje lub czym się interesuje.

Tu sądzę, że wystarczy, jeśli przy-

Teatr Lufnia

Manuela del Rio

tancerka hiszpańska

Gdy ukazały się na mieście wielkie plakaty z charakterystyczną sylwetką tancerki w stroju hiszpańskim, można było pomyśleć, że to ponowny występ Nati Morales, która tak wspaniale zapisała się w pamięci widzów swym występem w ub. sezonie. Istotnie nie zarówno rysunek afisza, jak i skład zespołu (tancerka, pianista i gitarzysta) nasuwały to skojarzenie. To też gdy kurtyna poszła w górę widać było wpatrywać się w artystów, czy to aby nie „starzy znajomi”. Jednak nie.

Usłyszeliśmy tym razem gorszego nieco gitarzystę, p. J. Roca, który tylko w „Allegrias” przypominał czą rodziestwa, dokazywaną przez swego poprzednika. Za to pianista, p. J. Alfonso, okazał się wirtuozem wysokiej klasy. Melodie hiszpańskie (człowiek kompozytorów) w jego wykonaniu miały pełnię ekspresji i stylu. Szczególnie podobały się „Danse du feu” Manuela de Falla oraz „Nawarra” Larregli, która wywołała gorące oklaski i prośby o bis.

Jeśli chodzi o samą tancerkę, to zyskała ona prawdziwą sympatię widzów. Doskonale zbudowana, przystojna, młoda i pełna wdzięku, pod kreślała go jeszcze przez prawdziwie estetyczny dobór strojów. Nie było to jednak — jak u Nati Morales — stroje prawdziwie ludowe. Porównałbym Manuelę del Rio z Ziątą Buczyńską. Podobnie jak nasza „nadzieja”, młoda tancerka hiszpańska dąży do przebrania w stroje folkloru na „język taneczny” bardziej europejski, uniwersalny, współczesny. Dotyczy to i strojów i ruchu.

Słynna tancerka Teresina pisze w swej książce, że taniec hiszpański na leżałoby oglądać w środowisku naturalnym, w Hiszpanii. Tam dopiero współdziałanie tańczących i ciśnień kręgu wtórującej widowni wytwarza prawdziwą atmosferę i nastrój, wywołuje w artystach (choćby nawet amatorach) całą gamę ekspresji, wywołuje się przeciw do bardziej niż gdziekolwiek w Europie starych i pogmatwanych źródeł. Drzemają przecież w tańcach hiszpańskich jakieś reminiscencje sakralne obok dworskich, baskijskie — obok mauretańskich, a więc i arabskich, echa etykiety tancerów dworskich miesza się z frywolnym nieraz obyczajem ludowym, na siatkę w dodatku sugestijnymi wpływami Gitanów: cyganów hiszpańskich.

Nati Morales starała się oddać całą tę różnorodność motywów, zachowując ścisły folklor, który ją zaprowadził aż do egzotyki arabskiej. To też tańce jej wypadły barwniej, ale trudniej... dla widowni. Nosili charakter pokazu, frapującego, doskonałego, to prawda, ale wymagającego od publiczności pewnej wiedzy o folklorze, oraz zdolności wywołania

wyobraźni tego żywego i autentycznego otoczenia, o którym pisze Teresina. — Manuela del Rio, ustępująca jej techniką (opanowanie ciała i eksploracja kastanietów), ale bijąca urokiem osobistym, jest przedstawicielką nowego pokolenia, nowej estetyki, nowego stosunku do tańców ludowych. Jak u Ziąty Buczyńskiej kujawiak, czy krakowiak daleki już jest od tego, który można oglądać na wieczorach, tak i tańce Manueli del Rio, wykonywane w sukniach, których większość nadebrała się na okazje „towarzystwa”, były już odległymi od autentycznego, samodzielnymi kompozycjami tancerki.

Rzecz tylko w tym, że młoda artystka nie jest jeszcze dość skrzętna, zwaną indywidualnością, żeby znaleźć zawsze wyraz niezawodny. W ten sposób niektóre tańce zatracają nie tylko charakter regionalny, ale i indywidualny wyraz, kojarząc się niepotrzebnie z produkcjami gatunku „scenowego”.

Inaczej natomiast było, gdy tancerka (znów skojarzenie z Buczyńską) sięgała po efekty mocniejsze, jak w zgroteskowym (co za bzdury o „naiwności” powypisywano w programach!) tańcu kastylijskim. Zamykający pierwszą część programu, on dopiero porwał widownię.

Tancerka niesłusznie unikała w programie tańców z regionów południowych, mających tyle barwy i egzotyki. Przecież właśnie tańce andaluzyjskie, a zwłaszcza dana na zakończenie „Jota” utrzymana w charakterze ludowym i tak żywo przypominająca „Jotę” Nati Morales sprawiły, że publiczność nie chciała puścić tancerki ze sceny.

Sumując te krótkie uwagi: — dąży talent, niedosć jeszcze skrzętności i oszlifowany technicznie, ale już wydobywający pełnię ekspresji z ludowości i groteski. Ambicje artystki przerastają jednak „ludowość” w oklepny ujęciu. Jest młoda, więc można się spodziewać, że te nowoczesne ambicje zrealizuje i że jeszcze o niej słyszymy.

J. Maśliński.

Nieuzasadniony spadek zarobków

naszych robotników rolnych w Łotwie

Już w roku ubiegłym poruszałem na łamach „Kurjera Wil.” sprawę spadku zarobków naszych robotników rolnych zatrudnionych w Łotwie na robotach sezonowych. Teraz dopiero mamy możliwość stwierdzić, że spadek ten był nie tylko krzywdzący naszych emigrantów, lecz również całkowicie nieuzasadniony.

Spadek zarobków związany był, jak wiadomo, z dewaluacją łaty, przeprowadzoną we wrześniu roku ub. W wypadku pełnego zastosowania w stosunku do naszych emigrantów nowego, obniżonego kursu łaty — zarobki ich wyrażone w złotych zmniejszyłyby się o ok. 40 proc. Po dłuższych pertraktacjach w czasie których strona łotewska stanowczo nie zgadzała się początkowo na jakiegokolwiek ustępstwa, zgodzono się na kompromis: postanowiono, że pewna część zarobków będzie wymieniana na złote po dawnym kursie, natomiast część pozostała — po kursie nowym (t. zn. 1 ł. — 1,02 zł.). W rezultacie miesięczny zarobek kobiety spadł z 32 zł. do 29 zł., mężczyzny z 38,40 zł. do 33 zł. t. zn. o 10 proc. dla kobiet i o 15 proc. dla mężczyzny.

Ze spadek ten jest nieuzasadniony, mówi o tym statystyka ruchu plac robotniczych miejscowych t. zn. łotewskich robotników rolnych zarówno sezonowych jak i rocznych. Jak stwierdza urzędowe wydawnictwo łotewskie („Latvijas Statistika Gada Gramata” za rok 1936) płace robotników rolnych miejscowych wzrastają bez przerwy od r. 1933, szczególnie zaś silny ich wzrost nastąpił w roku bieżącym.

Jeżeli weźmiemy za podstawę rok 1935, to okaże się, że w r. 1936 płace robotników rolnych miejscowych wzrosły o 3—4 proc., w r. 1937 — o 13—17 proc. Nie bierzemy pod uwagę tego faktu, że płace robotników miejscowych są w ogóle znacznie wyższe od plac robotników zagranicznych. Sytuacja jest więc tego rodzaju, że podczas gdy płace naszych robotników spadły, płace robotników rolnych miejscowych wzrosły mniej więcej o ten sam procent.

Spadek zarobków naszych emigrantów jest nieuzasadniony nie tylko ruchem plac robotniczych na miejscowym t. zn. łotewskim rynku pracy, lecz również i ogólną sytuacją gospodarczą Łotwy, która z roku na rok ulega poprawie. Stwierdza to nie

tylko statystyka gospodarcza, lecz również i enuncjacje wybitnych osobistości w prasie łotewskiej. Między innymi w jednym z ostatnich numerów pisma łotewskiego „Brīva Zeme” jeden ze znanych publicystów gospodarczych omawiając sytuację ekonomiczną Łotwy w roku bieżącym stwierdza, że ceny produktów rolnych wzrosły o 31 proc. podczas gdy ceny produktów nabywanych przez rolników podniosły się tylko o 10 proc. W roku bież. w związku z dobrym urodzajem wzrosły również zakupy zbożowe rządu: kwota która została z tego tytułu wypłacona rolnikom wynosiła w r. b. — 14,2 mil. latów, podczas gdy w r. ub. tylko 5 mil. latów, a więc prawie 3 razy mniej. W przemyśle nastąpił wzrost ilości zatrudnionych osób o 12 proc., w handlu — o 10 proc. Również w handlu zagranicznym jest znaczna poprawa: np. w r. b. wyeksportowano w pierwszych 8 miesiącach prawie 2 razy więcej drzewa, niż w tym samym czasie w r. ub., wzrósł również eksport drugiego podstawowego produktu łotewskiego — masła.

Spadek zarobków naszych emigrantów nie jest więc uzasadniony ani obawą o bilans płatniczy, ani też o rozwój życia gospodarczego wewnątrz kraju. Wprost przeciwnie, sądząc z dotychczasowego kształtowania się tych dwóch czynników należy stwierdzić, że zarobki te powinny wzrosnąć, co też powinno nastąpić przy zawieraniu nowej umowy emigracyjnej na rok następny.

B. Kopec.

KREM I PUDER

THO-RADIA

ŹRÓDŁEM
MŁODOŚCI CERY

Pogrzeb

ś. p. dyr. Krawackiego

Wczoraj na cmentarzu parafialnym w Kiemieliskach w pow. święciańskim, złożone zostały na wieczny spoczynek zwłoki tragicznie zmarłego dyrektora Doksztalcącej Szkoły Zawodowej w Wilnie ś. p. Leona Krawackiego. W pogrzebie wzięli udział prócz rodziny i okolicznych mieszkańców, również przybyli z Wilna prezes Instytutu Rzemieślniczego oraz delegacje organizacji rzemieślniczych.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„PIERWSZY LEGION”

Ceny propagandowe

NAJTAŃSZY

TYGODNIK W POLSCE

PISMO DLA

MIESZKAŃCÓW WSI

GAZETA TYGODNIOWA

GŁOS ZIEMI

Wychodzi w każdą niedzielę. Daje popularny przegląd wiadomości politycznych, społecznych i gospodarczych z całego tygodnia oraz artykuły fachowo-rolnicze.

Prenumerata roczna 2 zł.

Cena egzemplarza 5 gr.

Redakcja i Administracja: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40

Dawidgródek — muzeum przeszłości

Dokonane w roku bież. odkrycia archeologiczne w Dawidgródku nie wyczerpały jeszcze z pewnością wszystkich możliwości wykopaliskowych. Aczkolwiek p. prof. Jakimowicz przypuszcza, że teren wykopaliskowy obejmuje tylko obszar Góry Zamkowej, starsze pokolenie dawidgródzian przypomina, że bardzo stare groby znaleziono już 27 lat temu na miejscu, gdzie obecnie stoi murowana cerkiew.

NIEZWYKŁE SZKIELETY.

W roku 1910 ówczesny proboszcz parafii prawosławnej ks. Juchniewicz użył w drodze sądowej plac na rynku, na którym stały żydowskie stragany mięsne. Na placu tym postanowiono wybudować murowaną cerkiew.

Dotychczas jeszcze żyją w Dawidgródku ludzie, którzy brali udział w budowie świątyni.

Przy kopaniu rowów pod fundamenty znaleziono szereg długich, wąskich trumien, obwiniętych w korę brzoową, zawierających szkielety niezwykle dużych rozmiarów.

Ten szczegół zachował się w pamięci uczestników robót. Znalezione trumny pochowano pod ołtarzem nowej cerkwi i zapomniano o nich. Dopiero rozgłos, który towarzyszył zeszłorocznemu wykopaliskom, wywołał refleksy pamięciowe u świadków odkryć z przed 27 lat.

DUCHOWNY — SPOŁECZNIK

I WOJOWNIK.

Założyciel wspomnianej cerkwi ks. Juchniewicz był popularnym wśród swych parafian posługą. Żył swe spędził na pracy dla dobra współobywateli. Z jego inicjatywy powstała w Dawidgródku pierwsza garbarnia, która dała początek w mieście przemysłowi szewskiemu i która przynosiła ludności pokazne na ówczesne stosunki zyski. Kto inny korzystał z dochodowości przedsiębiorstwa i najbogatszy obecnie obywatel miasta p. Łuński tam właśnie znalazł źródło swej fortuny.

W czasie najazdu bolszewickiego ks. Juchniewicz wspólnie z apłakarem Judo wiczem zorganizował z kilkudziesięciu dawidgródzian zbrojny oddział na czele

którego bronił miast przed watahami bolszewickimi. Dopiero przybycie uzbrojonego stajki bolszewickiego „Trachomilow” z silną załogą oddało Dawidgródek w ręce czerwonych. Juchniewicz został rozstrzelany, bohaterski natomiast duchowny zbiegł do lasów i powrócił do miasta wraz z pierwszymi oddziałami wojska polskiego.

Żył swe zakończył zaraziwszy się tyfem podczas udzielania posługi religijnej choremu. Był opłakiwany przez całą ludność miasteczka.

TAJEMNICZA KSIĘGA.

Jeszcze jeden niezbadany pomnik przeszłości czeka w Dawidgródku na swego odkrywcę.

Jest to ołbrzymia, dziesięciokilogramowa księga, pisana na pergaminie, która się znajduje w posiadaniu rodziny Woicków.

Rodzina ta zajmuje się od niepamiętnych czasów znachorstwem. Jedynym słownym „medykamentem” jest właśnie ta stara księga, trzymana przez znachora nad chorą. W zależności od rodzaju choroby znachor odczytuje ten lub inny ustęp i, mówiąc, odnosi to skutek. Przy najmniej ludziska w to wierzą i ganią się do „cudotwórcy”.

Księga ta przechodzi w rodzinie z ojca na syna i jest pilnie strzeżona. Co ona zawiera, przez kogo jest napisana — nikt nie wie, gdyż właściciel księgi nie pozwala nikomu zapoznać się z jej treścią.

Archeolog i etnograf znajdujący w Dawidgródku wdzienne pole do pracy. To muzeum przeszłości odsłoni być może niejedną jeszcze tajemnicę.

Sel.

Sekretarz ZZZ

skazany na 6 m. aresztu

Wczoraj sąd okręgowy w Wilnie skazał na 6 miesięcy aresztu sekretarza wileńskiego ZZZ Leonida Abolnika, stud. prawa USB za nawoływanie strajkujących robotników do użycia przemocy i groźby przemocy w stosunku do lamistraszków. P. Abolnik miał na mawiać do takiego postępowania strajkujących slusarzy na zebraniu związku metalowców w dniu 14-go czerwca r. b. w lokalu ZZZ. (z.)

Wiadomości radiowe

BRASŁAW.

O drogach rozwoju, o potrzebach, osiągnięciach i zmartwieniach dzisiejszego Brześcia mówić będzie we środę 17 listopada o godz. 18.10 Stanisław Szantyr w cyklu felietonów „Z naszego kraju”.

TAJFUN.

Słowo to oznacza niszczący wiatrak wicher na Dalekim Wschodzie. Wicher taki zaleje tam w tej chwili, a jest nim wojna chińsko-japońska, niszcząca wiele istnień ludzkich. Epizod, który może się tam zdarzyć, przedstawia słuchowisko „Kazimierz Leczycki, pod tyt. „Tajfun”. Widzimy w nim francuskiego dziennikarza, ożenionego z Japonką. Różni ich tocząca się wojna, bo on jest stronniakiem Chin, ona oczywiście Japonii. Kończy się ich konflikt śmiercią obojga od wybuchającego granatu.

Interesującą tę audycję o doskonałym kolorystyce i odzwierciedleniu stosunków między Wilno, 17 listopada, o godz. 18.20.

KONCERT PIEŚNI NIEMIECKIEJ.

We środę, 17 listopada o godz. 22.10 Rozgłośnia Wileńska daje wieczór pieśni kompozytorów niemieckich XIX wieku — Brahmsa i Wolffa oraz żyjącego, choć związanego z nimi stylem twórczości Ryszarda Straussa. Spiewać będzie Wanda Hendrich przy akompaniowaniu Samuela Chonesa. Słowa pieśni tłumaczył Adam Ludwigo. Recital śpiewczy poprzedzi omówienie koncertu przez Tadeusza Szeligowskiego, który wygłosi je o godz. 20.00.

POKOJE

TANIE, CZYSTE I CICHE

W HOTELU ROYAL

Warszawa Chmielna 31

Dla pp. czytelników „Kurjera Wileńskiego”

15% rabatu

Kurjer Sportowy

WKS Śmigły walczy z PZL (Warszawa)

Bokserzy Robotniczego Klubu Sportowego Elektryt wybierają się do Gdyni na mecz z Flotą o drużynowe mistrzostwo Polski. Flota posiada trzech znanych w Polsce bokserów: Pasturezaka w piórkowej, Wasiaś w półśredniej i Wąrowskiego w ciężkiej.

Pastureczak spotka się z Kuleszą, Wasiaś z Iwanem, a Wąrowski z Zawadzkiem. Trzeba liczyć się z tym, że mecz zakończy się jednak zwycięstwem Floty, która potem spotka się z Legią z Warszawy.

Bokserzy wileńscy przed wyjazdem przejdą ostateczny trening. Powinni więc być oni w dobrej formie.

W najbliższą niedzielę w Wilnie mieć będziemy mecz z PZL z Warszawy. Drużyna warszawska przyjedzie do Wilna w następującym składzie: Michałak, Możdżyski, Kowalski, Gniewosz, Błażejewski, Miks, Kowalski i Lesnowolski. Warto nadmienić, że Kowalski jest mistrzem Warszawy, Miks wicemistrzem a Gniewosz i Głazewski stały się reprezentantami.

Skład WKS Śmigły przedstawia się następująco: Lenard rez. Borkowski, Nowicki rez. Czarny, Śnitko rez. Radzicki, Dębski rez. Maj, Talko, Wildo, Sadowski rez. Skrzycki i w ciężkiej Blum.

Niedzielną mecz odbędzie się o godz.

Co słysząc w grach sportowych

Zarząd Wil. Okr. Związku Piłki Ręcznej zawiesił w prawach członkowskich za nieopłacenie składek następujące kluby: AZS, ZAKS, Jordan, KSM i Elektryt.

Związek jednocześnie uprzedza, że jeżeli KSM, Elektryt i Jordan w dalszym ciągu nie będą przejawiać większej działalności sportowej w grach, to zostaną skreślone z listy członków.

Najbliższą imprezą gier sportowych be-

dzie turniej piłki siatkowej o mistrzostwo okręgu. Do turnieju tego w konkurencji pań zgłosiły się następujące kluby: AZS, Ognisko, WKS Śmigły i Jordan, a w konkurencji panów: AZS, Ognisko, WKS Śmigły, Harcerski Klub Sportowy. O wiele więcej zgłoszeń jest w klasie B. Turniej piłki siatkowej pań i panów cieszyć się będzie niewątpliwie wielkim powodzeniem.

KRONIKA

LISTOPAD

17

Środa

Dziś Grzegorza Cudotw.

Jutro Odona P.

Wschód słońca — g. 6 m. 56

Zachód słońca — g. 3 m. 14

Sposzrzenia Zakładu Meteorologii USB

Wilnie dnia 16 XI. 1937 r.

Ciśnienie 760

Temperatura średnia — 1

Temperatura najwyższa + 1

Temperatura najniższa — 2

Opad —

Wiatr połudn. - zach.

Tendencja: bez zmian

Uwagi: chmurno

NOWOGRODZKA

— Odznaczeni Krzyżem Zasługi z terenu wojew. nowogrodzkiego za zasługi na polu pracy społecznej, względnie zawodowej

Złotym Krzyżem Zasługi:

Inż. Brochocki Andrzej w Małym Możej-kowie, pow. szczuczynski, ks. Dalinkiewicz Michał, proboszcz w Skrudziach, pow. stonimski, ks. kanonik Dudziński Julian, proboszcz w Stolepcach, ks. Grodys Adolf, proboszcz w Sobakiniach pow. szczuczynski, Krepki Julian, kierownik Oddziału w Urzędzie Wojewódzkim, Dr. Malkiewicz Jan Władysław w Baranowiczach, Nowicki Wacław w Nowogrodzie, O'Rourke Marian Karol we Wsielubiu pow. nowogrodzkiego, Inż. Romański Józef, kierownik Oddziału w Urzędzie Wojewódzkim, Sapieżyna Teresa w Urzędzie Wojewódzkim, Sapieżyna Teresa w Spuszy pow. szczuczynski, Stabrowski Józef plk. w st. spocz. w Orłowiczach pow. stonimski, Szalewicz Tomasz w Koldyce wie pow. baranowickiego, dr. Szymanowski Mieczysław w Nowogrodzie, ks. Tumilo wiec Kazimierz, proboszcz w Lachowiczach pow. baranowickiego i Wielowiejski Janusz, nacelnik Wydziału w Izbie Skarbowej

Srebrnym Krzyżem Zasługi:

Zapałowicz Józef w Dziatkowiczach, pow. stonimski (po raz drugi), Beldowski Antoni, nacelnik urzędu pocztowo - telekomunikacyjnego w Mołczadzi, Bokunowa Hela na w Nowogrodzie, Byczkowski Antoni, lesniczy w Krzywoszyne, pow. baranowickiego, Gariuk Mikołaj w Mikołajówce pow. stonimski, Czarkowska Nadzia w Stolepcach, Czeczott Stefan w Stolepcach pow. nowogrodzkiego, Czyczewski Gracjan w Baranowiczach, Daniszewski Piotr w Stolepcach, Engman Grzegorz, podreferendarz Urzędu Wojewódzkiego, Głowacki Stanisław w Berezynie pow. stonimski, Junciewicz Józef, podreferendarz Urzędu Wojewódzkiego, inż. Klimkiewicz Stanisław w Oliniżycach pow. stonimski, Komarówna Irena w Głębokim pow. szczuczynski, Kondratowa Stefania w Szczuczynie, Konopińska Zofia w Snowie pow. nieświeskiego, Korycki Anatol, sekretarz Inspektoratu Szkolnego w Baranowiczach, Matyas Stanisław, podreferendarz w Urzędzie Wojewódzkim, Mierzewska Barbara w Dobrypolu pow. baranowickiego, Osiłowicz Zenon w Trabach pow. wołyński, Pacewicz Józef w Bolesławowie pow. szczuczynski, inż. Pawłowicz Aleksander Jan - Teodor w Spuszy pow. szczuczynski, Przedwojewski Kazimierz w Miłwie Berezynie pow. wołyński, Rymaszecki Wincenty, podreferendarz w Izbie Skarbowej, inż. Sierpiński Ryszard, nadleśniczy w Nalibokach pow. wołyński, Skoryna Franciszek w Żukowszczyźnie pow. nowogrodzkiego, inż. Smoleński Kazimierz komisarz Ochrony Lasów w Stonimie, Subko Antoni, nacelnik urzędu pocztowo - telekom. w Horodzie, Syta Stanisław, naceln. urzędu do skarb. w Stonimie, Tomaszek Józef w Nieświeżu, Witkowski Jan w Rudni pow. baranowickiego, inż. Wołkajko Antoni w Holdowie pow. szczuczynski i Zalewski Józef w Nowogrodzie.

Brazowym Krzyżem Zasługi:

Wilniewicz Stanisław (po raz drugi), Boszko Michał, Budkiewiczówna Maria, Cieślak Walenty, Dubiński Stanisław, Giec Konstanty, Góralski Wacław, Grodzki Stanisław, Józwiak Stanisław, Lubosiewiczowa Aleksandra, Mielniewski Jakub, Moskalik Michał, Okowski Stanisław, Sach Piotr, Sazanowicz Alojzy, Szafranek Stanisław, Sienkiewiczówna Ewa - Eugenia, Tynański Piotr, Żukowska Jadwiga, Borett Józef, Czarnusze-wicz Wincenty, Czeczewicz Stefan, Dzierbunowicz Stanisław, Gumiński Stanisław, Markiewicz Jerzy, Owczarek Stanisław, Skolimowski Józef, Wysocki Józef i Żydanis Alfons.

— 5 grudnia Walny Zjazd Federacji PZOO. W Baranowiczach w lokalu sfero-sfwa, odbyło się posiedzenie prezydium wojewódzkiego zarządu Federacji PZOO

wojew. nowogrodzkiego. Po omówieniu spraw organizacyjnych postanowiono zwołać walny zjazd wojewódzkiej Federacji do Szczuczyna nowogr. na 5 grudnia r. i wystąpić podczas zjazdu z wnioskiem o przeniesienie siedziby zarządu wojewódzkiego Federacji PZOO wojew. nowogrodzkiego do Szczuczyna Nowogrodzkiego.

— Ciekawy projekt. Jak się dowiadujemy, Miejski Obóz Zjedn. Narod. powziął projekt wybudowania w Nowogrodzie dużej dwupiętrowej kamienicy, gdzie znajdą pomieszczenie niektóre organizacje społeczne, chrześcijańska restauracja, hotel i duża sala na publiczne zebrania. Fundusze na budowę domu zebrane zostaną częściowo przez zorganizowanie spółki budowlanej z udziałem po tysiąc złotych, częściowo przez zaciągnięcie pożyczki. Inicjatywa ta spotkała się z tak dużym po-parciem, że już dzisiaj obliczają 60 udziałów indywidualnych i zbiorowych. Szczegółowy projekt ma być rozstrzygnięty do za-interesowanych w tym tygodniu.

Nadmienić wypada, że myśl wybudowania dużego bloku, gdzie by znalazły się wszystkie organizacje społeczne, Bazar Przemysłu Ludowego, „Ognisko” i instytucje ZPOK — pokutuje już od lat paru. Inż. Syrlott opracował nawet kosztorys budowy takiego domu, lecz na tym się i skończyło. Obecny projekt nie ma nic wspólnego z tamtym i według wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie zrealizowany.

LIDZKA

— Nauczycielstwo Gminy Żyrmuńskiej organizuje dokształcanie przedpoborowych. Z inicjatywy miejscowego „Ogniska” ZNP i wójta gminy w dniu 14 bm. odbyło się w Żyrmunach wspólne zebranie przedpoborowych gminy żyrmuńskiej i nauczycielstwa. Na zebranie przybyło ok. 200 przedpoborowych, którzy pragną się dokształcać. Na konferencji została omówiona organizacja kursów. Na terenie gminy zostanie zorganizowanych 14 kursów, prowadzenia których podejmuje się miejscowe nauczycielstwo. Kursy rozpoczynają się w tych dniach i trwać będą 5 miesięcy.

— Konferencja bibliotekarzy. W dniu 18 i 19 bm. odbędzie się w Lidzie dwudniowa konferencja w sprawie bibliotek gminnych i bibliotek ruchomych.

— Lustracja sklepów. W ostatnich dniach z ramienia władz administracyjnych i policyjnych prowadzona jest b. intensywna lustracja sklepów na terenie miasta.

— Jesienne popisy złodziejskich. W czasie nieobecności domowników wieczorem do mieszkań Bazylego Mikołajczyka m-ca wsi Nowosiółki, gm. Wawiórka zakradli się złodzieje, którzy zabrali z szuflady 225 zł. oraz zimowy przydziewek.

W jasny dzień, gdy w domu nie było nikogo ze starszych dostali się do mieszkań Sienkiewicza Stanisława, m-ca miasteczka Sobotniki, złodzieje, którzy wystraszywszy uprzednio kilkoro znajdujących się w domu dzieci zabrali kuferek i uciekli. W kufku były weksle na 1070 zł. dokumenty i książki weterynaryjne i 600 zł. gotówka.

Kuferek znaleziono następnie wraz z dokumentami, książkami i weksłami nad brzegiem rzeki.

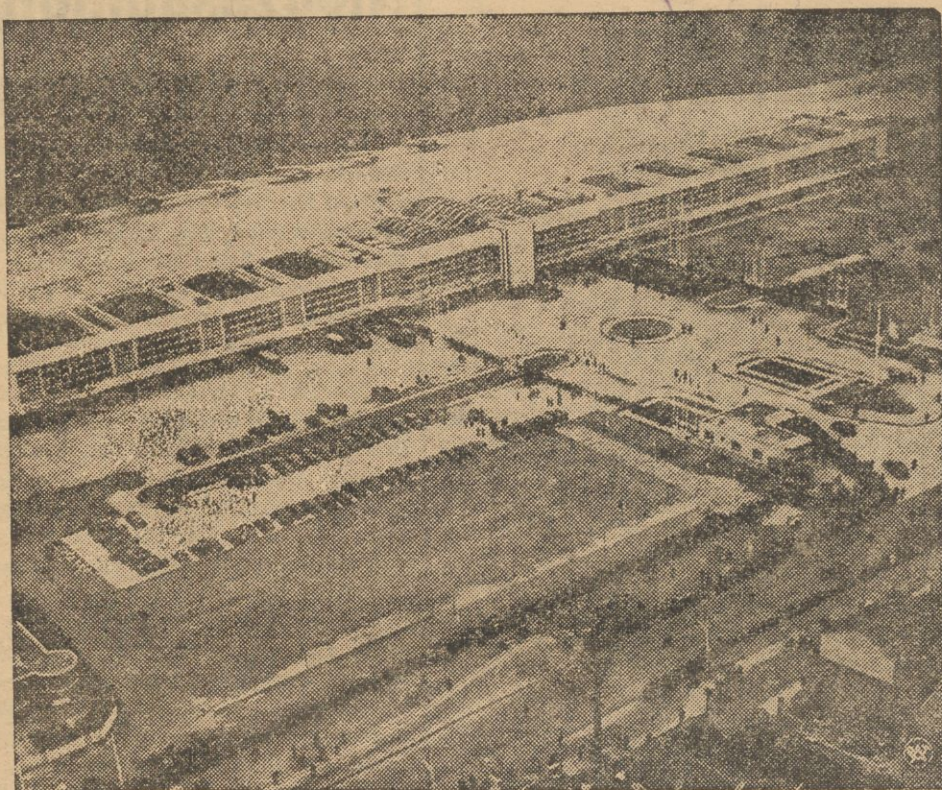
— Nim zdążył do pasera wpadł w ręce policji. W dniu 14 bm. ujęty został na terenie Lidy znany oszust i złodziej Pożniak Józef. Po przeprowadzeniu u niego rewizji osobistej natrafiono w kieszeniach na cały magazyn różnych kosztowności. Znalezione mianowicie 5 pierścionków złotych, złoty lancuszek, złotą grubą bransoletkę, srebrny zegarek damski, cukiernicę srebrną i kuferek metalowy.

Pożniak nie przyznał się, jakoby rzeczy te pochodziły z kradzieży, twierdząc, że ku pili je w Wilnie. Wartość znalezionych przedmiotów wynosi około 400 zł.

— Radny Wojciechko pragnie się zrehabilitować. Artykułami ogłaszanymi w „Kurjerze Wileńskim” w czerwcu r. krytykującymi gospodarkę miejską w Lidzie poczuł się dotknięty radny miasta Lidy Antoni Wojciechko. W jednym z artykułów bowiem był postawiony zarzut pod adresem Wojciechko, iż ten dostarczał, jako przedsiębiorca żwir i piasek do budowy ulic, zaproponował zapisanie dyżurnemu urzędnikowi większej ilości wozów piasku, niż to w rzeczywistości miało miejsce i zapis został dokonany według życzenia p. radnego.

Ponieważ Komisja Rewizyjna robiła w tej materii zarzuty radnemu Wojciechko, przeto ten chcąc się zrehabilitować, podał autora wymienionych artykułów do sądu. Rozprawa w Sądzie Okręgowym (ul. Komercyjna) odbędzie się w dniu 23 bm.

Nowy port lotniczy Francji



Rzut oka na rozszerzone i rozbudowane lotnisko francuskie Le Bourget, którego inauguracja odbyła się onegdaj z udziałem Prezydenta Republiki Francuskiej.

BARANOWICKA

— Poświęcenie lokalu nowooteartej Zawodowej Szkoły Żeńskiej Z. P. O. K. W dniu 14 listopada b. r. o godz. 4 p. p. odbyło się poświęcenie lokalu zawodowej szkoły krawiecko - bieliżnarskiej przy ulicy Szczojowej 23.

Poświęcenia dokonał ks. dziekan Borysuk wygłaszając przemówienie. Następnie zabrał głos burmistrz inż. Wolnik wyrażając radość z nowopowstałego uczelni. Po tym przewodn. ZPOK p. Olimpia Żejtowa złożyła podziękowanie ks. dziekanowi i burmistrzowi za życzenia. Następnie chór uczelniany wykonał szereg piosenek i deklamacyj.

Po oficjalnej części uroczystości Dyrekcja Szkoły podejmowała gości i uczennice herbatką, poczym odbyły się tańce. Nowa placówka wypełniła dotkliwą lukę. Jak bar dzo była taka placówka potrzebna świadczy chociażby fakt, że zgłosiło się do szkoły od razu przeszło 90 kandydatek, a przyjętych zostało tylko 50 osób z powodu szczupłości lokalu i braku funduszy.

— Święto katolickiej młodzieży. Katolicka młodzież obchodzi zazwyczaj uroczystości dzień 13 listopada, jako święto swego patrona Św. Stanisława Kostki.

Tegoroczne święto młodzieży katolickiej w Baranowiczach obchodzone było niezwykle uroczysto.

Odbyło się przede wszystkim nabożeństwo w kościele parafialnym dla wszystkich szkół. Po nabożeństwie urządzono akademię: w Szkole Handlowej i Drogowej, w szkołach powszechnych Nr. 3 i 4.

Młodzież ze szkół powszechnych Nr. 1, 2 i 6 urządziła akademię w sali kina „Apolo” na której zgromadziło się ponad 1000 osób.

Zawdzięczając ks. prefektowi Staniewiczowi, akademia w kinie wypadła imponująco.

Na program złożyło się: piękne przemówienie p. prof. Zawadzkiego, występy orkiestry symfonicznej wojskowej, popis chó-rów szkolnych i deklamacje uczniowskie.

Wieczorem o godz. 18 w sali gim. żeńskiej im. M. Piłsudskiego młodzież gimn. żeńskiego i męskiego urządziła wspólną akademię pod kierownictwem ks. prefekta Karpowicza, na którą się złożyły referaty, deklamacje, występy chóralne i popisy uczniowskiej orkiestry dętej państw. gimn. męskiego im. Tadeusza Reytana.

W. B.

SZCZUCZYŃSKA

— Poświęcenie zniszczonej cerkwi. W ub. niedzielę mitrą wileński ks. Rogalski w asyście proboszcza Wasczenko dokonał w Olszynie poświęcenia cerkwi prawosławnej, odremontowanej po zniszczeniu w czasie wojny w r. 1914. Pieniądze na remont zebrał ks. proboszcz Gołoso, opodałkożerał parafian po 15 gr. od osoby. Odnowienie cerkwi kosztowało około 2500 zł.

Wnętrze i obrazy malował art. malarz Makarewicz Józef z Wasiliszek.

Starostę szczuczynskiego reprezentował na uroczystości p. mgr. Dudziński.

— Zjazd Przew. Gm. Zarządów OZN-u. W niedzielę dnia 21 bm. odbędzie się w Szczuczynie Nowogr. zjazd przewodniczących gminnych zarządów OZN, na którym m. in. zostaną wygłoszone referaty o samorządzie i oświacie zawodowej. W zjeździe weźmie udział starosta szczuczynski W. Kowalski.

— ZIMNO I PIERWSZY ŚNIEG. Spadł w Szczuczynie pierwszy śnieg pokrywając ziemię warstwą do 6 cm. Temperatura w godzinach rannych — 4°C.

— Pożar. Przed dwoma dniami, w nocy, w wsi Holuby gminy orlańskiej, powstał pożar w domu Wołczkiewicza Józefa. Pożar strawił dom mieszkalny i chlew. W domu spaliły się sprzęty gosp. i ubranie.

— Kradną nawet wozy... Mieszkańcowi wsi Kobrowce gm. ostryńskiej Łukasze-wicz

BRASŁAWSKA

— Piękna uroczystość w Leonpolu. W ramach uroczystości 11 listopada w Leonpolu odbyło się poświęcenie biblioteki centralnej i dwunastu bibliotek ruchomych, z których sześć oddały do użytku społeczeństwa władze KOP. Po dokonaniu poświęcenia do zebranych w pięknych słowach przemówił ks. prob. J. Pr. J. ser. Mówił o znaczeniu czytelnictwa. Zachęcał ludność do stałego korzystania z bibliotek. Dalsi mówcy również podkreślali znaczenie oświaty, dziękując inicjatorom za akcję biblioteczną która objęła cały teren gminy leonopolskiej. Pięknie to scharakteryzował p. Michańczyk Fr. mówiąc: „dziś książka idzie do was pod wasze strzechy, już nie będziecie po nią chodzić z krańców gminy po 18 i więcej km. — goście ją u siebie szczerze bo to wasz najlepszy przyjaciel”.

Na zakończenie zabierał głos twórca bibliotek i jej kierownik p. Marian Wanie-wicz, nauczyciel. Prosił zebranych o opiekę nad książką, która idzie w teren. Przemówienie swe zakończył podziękowaniem pod adresem tych, którzy przyczynili się do rozwoju biblioteki, a więc władzom szkolnym, samorządowi, nauczycielstwu i Kopowi, który dziś uczynił tak piękny podarek, udostępniając społeczeństwu 6 kompleatów bibl.

Na wezwanie organizatora uroczystości występując delegację świeżo, oddziałów Z. S., społeczeństwa które otrzymują z rąk dow. garnizonu kpt. Ujazdowskiego szafki z książkami.

Równocześnie p. M. Waniewicz przyjął gratulacje z okazji swej 10-letniej pracy bibliotecznej.

Wszystkie pododdziały Z. S., świetlice K. M. W. i położone na krańcach gminy otrzymały ruchome biblioteczki, którymli zgodziło się zaopiekować tam. nauczycielstwo. Obecny,

PIŃSKA

— Odbudowa hal targowych. Sprawa odbudowy zniszczonych przez pożar hal targowych przez długi czas stała na mar. wym punkcie z powodu zakazu władz.

Obecnie pan wojewoda poleski wydał dawno oczekiwane przez zainteresowanych zezwolenie na budowę hal.

— Strajk w fabryce dykt. W sobotę w fabryce dykt „Plywood Union” w Horodyszczu wybuchł strajk robotników na 15 obniżenia płac zarobkowych o 50 proc., zmniejszenia ilości godzin pracy i wydalenia 60 robotników chrześcijan. Delegacja strajkujących przybyła do Pińska w celu zlikwidowania incydentu za pośrednictwem Inspektora Pracy.

— ZA ZAMOWOLNE POTRĄCENIE Z POBORÓW. Sąd Okręgowy w Pińsku rozpatrywał w II-giej Instancji sprawę kłórnika fabryki dykt br. Lourie Leona Todorowa, oskarżonego o nieprawne potrącanie z zarobków robotników składek na rzecz żydów z Brześcia n/B, które ucielił podczas zajęć majowych.

Sąd skazał go na grzywnę 500 zł. Prokurator p. Petrusewicz zapowiedział kasację. Rozprawie przewodniczył sędzią Kamieński. Bronili oskarżonego adwokaci Jelenkiewicz i Badian.

GRODZIENSKA

— Pogłoski o przeniesieniu p. starosty Drożńskiego. Według krążących pogłosk starosta powiatowy grodzieński ma być przeniesiony na równorzędne stanowisko do Łomży.

Stanowski starosta grodzieński ma objąć dotychczasowy starosta powiatowy w Augustowie p. Eichler.

Urzędowego potwierdzenia tych pogłosk narazie nie ma.

— TRAGICZNA ŚMIERĆ 80-LETNIEGO STARCA. W ubiegłą sobotę w pobliżu Sopockina odnaleziono zwłoki jakiegoś starca. Po sprawdzeniu zwłok do Grodna okazało się, iż zmarłym był 80-letni Mojżesz Aron Sokół, zam. w żyd. przyluku dla starców.

Sekcja zwłok ustaliła, że Sokół zasnął na drodze i padając uderzył głową o kamień, co było przyczyną śmierci. (g)

Łatwiej mężczyźnie?

W swoim czasie prasa całego świata poświęciła wiele uwagi pewnej ekscen-trycznej Angielce, która przez szereg lat uchodziła za mężczyznę.

Ubięrała się po męsku, paliła fajkę, przebywała w towarzystwie mężczyzn, ba! asystowała nawet niewiastom i trze ba było nieszczęśliwego wypadku w postaci katastrofy autobusowej, by przekonać się, że jest autentyczną, słupcentową kobietą.

Po zdemaskowaniu oświadczyła, że podawała się za mężczyznę dlatego, że przekonała się, iż w stroju męskim łatwiej sobie dać radę w życiu.

Obecnie niemal identyczny wypadek wydarzył się w Wilnie.

U Z. K., właściciela ogrodów warzywnych i owocowych na terenie 5 Kom. P. od szeregu miesięcy pracował młody praktykant. Właściciel zadowolony był z jego pracy. Przychodził punktualnie,

pracował uczciwie w miarę sił i możliwości i zadawał sobie skromną opłatą.

Nazywał się Józef Beńkowski.

Przed kilku dniami między właścicielem ogrodu a praktykantem wynikła ostra scysja w czasie której praktykant podenerwowany spoliczkował pracodawcę...

Oburzony ogrodnik rzucił się na swego pracownika. Wywiązała się bójka, która zakończyła się dość nieoczekiwane. Ogrodnik rozluźnił uścisk którym uchwycił krewkiego praktykanta, bowiem przekonał się, że ma do czynienia z... kobietą.

Ogrodnik niezwłocznie zaalarmował o odkryciu policję, lecz zdemaskowana dziewczyna zbiegła przed przybyciem policji, nie żądając nawet od pracodawcy wynagrodzenia za ostatni tydzień.

Być może pracuje już obecnie gdzieś indziej przebrana za mężczyznę. (c)

2 tragiczne wypadki w pow. wilejskim

8 bm. w lasie maj. Ilowo, gm. bud-sławskiej, w czasie spiliowywania sosny padające drzewo przygniotło A. Łabackiego, gajowego tego lasu, który poniósł śmierć na miejscu.

15 bm. Zenon Maćko z Krupnik, gm. bud-sławskiej, kopiąc studnię u F. Wilka w Habitacji, został zasypany ziemią i zmarł na miejscu.

Dalszy ciąg rozprawy ks. Grams—Z. N. P.

Zeznania p. Heleny Romer-Ochenkowskiej — Przemówienia stron — Wyrok zapadnie dziś

W sali sądowej, w której jak ze smutkiem stwierdzają ludzie pamiętający czasy zaborcze, nigdy nie zasiadali w owych czasach przeciwko sobie ksiądz katolicki i polski nauczyciel, wczoraj sąd okręgowy w Wilnie rozpatrywał w dalszym ciągu sprawę księdza Gramsa i Z. N. P., która w dn. 6 bm. została przerwana w Świątecznych po zbadaniu ok. trzydziestu świadków. Znowu przy stoliku oskarżyciela prywatnego zasiadł w asyście adwokatów pp. Jasińskiego i Kownackiego, młody pedagog, ksiądz katecheta Grams, oskarżający pp. Kolankę, b. prezesa zarządu głównego ZNP, p. Balceraka, prezesa Okręgu Wileńskiego Z. N. P. i innych czterech nauczycieli o znieśławienie i znieważenie treści uchwały powziętej (pod wrażeniem kazania księdza Gramsa) w dniu 22 października r. b. na jubileuszowym zjeździe ZNP, pow. święciańskiego. W obronie oskarżonych wystąpili adw. Sukiennicka oraz adw. Pawłowski z Warszawy.

ŚWIADKOWIE.

Na rozprawę był wezwany kurator O. S. W. Godecki, który jednak nie stawił się z powodu choroby. Z zaświadczenia lekarskiego wynika, że kurator Godecki jest ciężko chory na anginę pectoris.

Sąd zbadał p. Helenę Romer-Ochenkowską, która na rozprawę w Świątecznych z powodu choroby nie mogła przybyć, w Wilnie zaś stawiała się i osłabiona, siedząc na krześle, zeznawała na temat przebiegu zjazdu i jego atmosfery. Prez. Kolanko miał operować ogólnikami i występował przeciwko prywatnemu szkolnictwu, twierdząc, że wychowuje ono młodzież w duchu antypaństwowym.

Potępał także prasę klerikalną. Natomiast senator Młodkowski przemawiając na zjeździe wyraźnie zaznaczył, że nauczycielstwo w ich pracy przeszkadza dziś ci, którzy Marszałkowi Piłsudskiemu rzucali kamienie pod nogi.

P. Helena Romer-Ochenkowska stwierdza, że na zjeździe „przeciwko religii i kościołowi nie było żadnych wystąpień”. Występowało się tylko przeciwko księżom, walczącym z nauczycielstwem. Przypisuje jednak, że mowa prof. Kolanki była utrzymana w tonie ostrym i gwałtownym.

Przewodniczący — W demagogicznym!

Następnie świadek opowiada o drugim dniu zjazdu, w którym nauczycielstwo obradowało dowiedziawszy się o wystąpieniach ks. Gramsa z ambony przeciwko ZNP i zareagowało przy burzliwym nastroju sali uchwałą, będącą przedmiotem rozprawy sądowej.

PRZEMÓWIENIA OSKARŻYCIELI.

Oskarżyciel adw. Kownacki na początku ustala fakty. Zjazd ZNP w Świątecznych rozpoczął się bez nabożeństwa. Prez. Kolanko wystąpił przeciwko wychowaniu jezuickiemu, p. Owczynniki wypowiedział słowa potępienia pod adresem kleru. Następnie zapadła uchwała przeciwko pismom katolickim. Wywołało to oburzenie, zdaniem adw. Kownackiego, wielu osób. Ks. Grams, poinformowany przez te osoby, zareagował z ambony. Zdaniem oskarżyciela kazanie jego nie mogło nikogo obrazić, może tylko tych, „którzy mają nieczyste sumienie”. Następnie oskarżyciel przypisuje, że kazanie tej treści wygłoszone wobec dzieci, może być pewnego rodzaju nieaktym. Jeżeli zaś było nieaktym, to nie można jego piętnować tego rodzaju uchwałą. Oskar-

życiel powołuje się w dalszym ciągu na znane oświadczenie premiera w związku z zawieszeniem zarządu ZNP. Za moralnego sprawcę uchwały adw. Kownacki uznaje prez. Kolankę, który „małodusznie zasłonił się nieobecnością na zjeździe w drugim dniu”.

Oskarżyciel adw. Jasiński przemawia z wyjątkowym smutkiem, jak stwierdza. Przyczyną tego smutku są wspomnienia o zasługach patriotycznych księży w przeszłości i stwierdzenie tego faktu, że „kość z kości — krew z krwi” Polacy — katolicy, nauczyciele polscy nie byli na wysokości zadania. W dalszym ciągu swe go przemówienia oskarżyciel zastanawia się m. in. nad poziomem intelektualnym i wersalskością oskarżonych i na zakończenie prosi o wymierzenie kary symbolicznej.

PRZEMÓWIENIA OBRONY.

Obronca adw. Sukiennicka podkreśla, że w uchwałach zjazdu w Świątecznych wyrażono stosunek nie do kleru i nie do religii, lecz do przejawów działalności politycznej księży. Zdaniem nauczycielstwa działalność ta była szkodliwa. I takie słownictwo zajęli oskarżeni. To było im wolno uczynić. W dalszym ciągu swego przemówienia adw. Sukiennicka przytacza z przeszłości przykłady występowania przeciwko działalności politycznej księży w ogóle, przy czym powołuje się aż na słowa Słowackiego i Mickiewicza. Poza tym usprawiedliwia postępowanie oskarżonych tym, że rzekomo stali oni wobec wyraźnego dążenia kleru do wprostego a wystąpił m. in. przeciwko temu na zjeździe w Świątecznych, na terenie,

gdzie się walczy ze szkodliwą polityką szowinizmu niektórych księży Litwinów, bo wychowanie wyznaniowe wprowadziłoby na teren szkoły szkodliwy dla państwa szowinizm. Na to ich wystąpienie zareagował ks. Grams bezprzekładnym, zdaniem obrońcy, atakiem prowokując nauczycielstwo do powzięcia uchwały, potępiającej go. Obrońcy jest zdania, że przewód sądowy przeprowadził dowód prawdy, zarzutów, zawartych w uchwale i prosi o uniewinnienie oskarżonych.

Obronca adw. Pawłowski stwierdza, że proces ten został wywołany przez głębsze przyczyny. Spowodowała go ta atmosfera, która się od pewnego czasu wytworzyła w społeczeństwie. Atmosfera, rodząca nienawiść i podejrzenia. Obrońca stwierdza, że ZNP nigdy nie walczył ani z religią ani z klerem. Był zmuszony jedynie do obrony przed napadami prasy, wydawanej przez organizacje katolickie. Znałe oświadczenie premiera obrońca uważa za przykry błąd, z którego sfery oficjalne zaczynają się wycofywać. Zachowanie się niektórych księży w stosunku do nauczycielstwa jest w wielu wypadkach wyzywające, niesprawiedliwe i napastliwe.

Oskarżeni w ostatnim słowie proszą sąd o uniewinnienie.

Podczas repliki adw. Kownackiego adw. Pawłowski prosi sąd o zaprotokółowanie słów, zarzucających ZNP sympatie prosowieckie. Adw. Pawłowski zapowiedział w ten sposób sprawę o zniesławienie ZNP przeciwko adw. Kownackiemu.

Ogłoszenie wyroku nastąpi dziś o godz. 12-tej.

(z).

KRONIKA WILEŃSKA

Przewidywany przebieg pogody wg PIM'u do wieczora dnia 17 b. m.:

We wschodniej części Polski przeważnie pochmurno z przelotnymi opadami, poza tym zachmurzenie zmienne z możliwością opadów.

Temperatura dniem w pobliżu 0 st. (W górach mroźno).

DYŻURY APTEK

Jundziła — Mickiewicza 33. S-nów Mańkiewicz — Piłsudskiego 30. Chrościeckiego i Czaplińskiego — Ostrobramska 25. Filemonowicza i Maciejewicza — Wielka 29 i S-rola — Zarzecze 20.

Ponadto stale dyżurują następujące apteki: Paka — Antokolska 42. Szantyr — Legionowa 10 i Zajęzkowskiego — Witoldowa 22.

Hotel EUROPEJSKI

Pierwszorządny — Ceny przystępne. Telefony w pokojach Winda osobowa

MIEJSKA.

— Unormowanie sprawy dorożek konnych. Wczorajszym posiedzeniu Zarządu miasta rozpatrywana była m. in. sprawa dorożkarzy wileńskich. Na podstawie porozumienia ze Starostwem Grodzkim sprawę dorożek konnych unormowano w ten sposób, że wyznaczono 77 miejsc postoju dla 386 dorożek.

Także ustalono w sposób następujący: dla 1 kat. dorożkarzy 70 groszy w

dzień i 1 zł — w nocy za kurs. Dla kat. II-ej 50 gr w dzień i 80 gr w nocy. Oczywiście dotyczy to kursów w śródmieściu.

Władze wojewódzkie zwróciły uwagę na niechlujny stan wielu dorożek i dorożkarzy. W związku z tym opracowany będzie regulamin, który unormuje sprawę ubioru dorożkarzy i czystości dorożek.

— Aparaty Röntgenowskie dla szpitala Zakaznego. Zarząd miasta postanowił na wczorajszym posiedzeniu zakupić dwa aparaty Röntgenowskie dla potrzeb szpitala Zakaznego. Koszt tej inwestycji przekracza 17.000 zł.

Z KOLEI.

— Pociąg pospieszny Wilno—Lwów. Wobec rozpowszechnionych osławień po głosce na temat skasowania pociągu pospiesznego Wilno — Lwów. Izba Przemysłowo-Handlowa zwróciła się do dyrekcji kolejowej w Wilnie, skąd otrzymała za pewnienie, że pociąg ten nie będzie skasowany.

— Dodatkowe pociągi Brześć—Pińsk. Dla usprawnienia ruchu osobowego i towarowego na linii Brześć — Pińsk zostały uruchomione w zimowym rozkładzie jazdy dwa dodatkowe pociągi: jeden osobowy kursujący w dni powszednie, odchodzi z Brześcia o 15.19, a drugi osobowo-towarowy odchodzi z Pińska o godz. 16.30 i przybywa do Brześcia o godz. 22.

Usprawnienie to ma duże znaczenie dla tamtejszego ruchu, który był dotychczas niedostatecznie obsługiwany.

ZEBRANIA I ODCZYT.

— 322 Środa Literacka. W dniu 17 bm. profesor USB dr. Henryk Elzenberg —

Akademia w dniu Święta Niepodległości na Kursach im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie

Za przykładem lat ubiegłych we czwartek 11 listopada o godz. 16-ej w lokalu Kursów Wieczornych im. Komisji Edukacji Narodowej w Wilnie przy ul. Benedyktynskiej 2 odbyła się uroczysta akademicka dla uczczenia Święta Niepodległości. W pięknie udekorowanej sali zgromadziła się licznie ucząca się młodzież, rodzice i wykładowcy. Na miejscu honorowym umieszczono płaskorzeźbę Marszałka J. Piłsudskiego, ozdobioną gałkami choiny. Dyrektor Kurs. prof. inż. Br. Zapasnik w swym pięknym zagajeniu podkreślił potrzebę utrwalania Niepodległości za przykładem Wielkiego Wiczyńca z Magdeburga i wznosił okrzyk podchwytany przez obecnych na cześć P. Prezydenta i Marszałka Śmigłego-Rydza. Bardzo udatnio wypadła deklamacja Karłowiny i pieśń „Dla Ciebie, Komendancie”. Następny prelegent p. J. Zaleski słusznie zaznaczył, że Święto Niepodległości jest świętem Armii, gdyż ona jedynie jest i będzie najlepszą gwarancją niepodległości. Po przemówieniu chór słuchaczy kursów pod batutą p. Szolca Ed. wykonał hymn narodowy. Uroczystość zakończona została marszem I Brygady.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś po cenach przedwojennych
BIEDNY STUDENT
(PALESTRANT)

wyłosił interesujący odczyt p. t. „Osobowość twórcza i osobowość społeczna” Początek o godz. 20.15.

— Odczyt prof. Lempickiego. Zarząd Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej podaje do wiadomości, że we czwartek dnia 18 bm. o godz. 18-ej w sali Ofic. Kasy na Garnizonowej przy ul. Mickiewicza 13 odbędzie się odczyt prof. Lempickiego p. t. „Polska na granicy dwóch systemów politycznych”. Wstęp wolny.

— Czwartek dyskusyjny ZPOK. We czwartek dnia 18 bm. p. Wanda Maleszewska będzie mówiła o międzynarodowych organizacjach kobiecych. Początek zebrania o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet (ul. Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3).

— Oddział Wileński T-wa Polonistów Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia swych członków, że we czwartek, dnia 18 listopada r. b. o godz. 18.30 odbędzie się w lokalu Ogniska Metodycznego języka polskiego, Dmnickańska 3, pierwsze zwyczajne zebranie członków Oddziału z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie,
- 2) Sprawozdanie wiceprzewodniczącej Oddziału p. Wandy Achremowiczowej z Walnego Zjazdu delegatów T-wa w Warszawie.
- 3) Odczyt prof. Manfreda Kridla p. t. „Istota liryki”.

Goście mile widziani.

RÓŻNE.

— Interwencja studentów Żydów u Rektora U. S. B. W związku zapowiedzią wprowadzenia na USB ghefta ławkowego, odbyło się onegdaj walne zebranie studentów Żydów.

Po zebraniu do rektora USB ks. prof. Wóycickiego udała się delegacja studentów Żydów, która przedłożyła ks. Rektrowi uchwałę walnego zebrania, zaznaczając, że studenci Żydzi nie zgodzą się nigdy na wprowadzenie gheftu i w razie wydania zarządzenia gheftowego nie zajmą ławek po lewej stronie, lecz podczas wykładów będą stali.

Ks. Rektor obiecał posłuchać delegacji studentów Żydów przedłożyć Senatowi USB, który wkrótce będzie obradował nad sprawą miejsc.

RADIO

ŚRODA, dnia 17 listopada 1937.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Muzyka rumuńska. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Chwilka Litewska w języku litewskim. 13.15 Suita orkiestrowa. 14.25 „Gęś” — opowiadanie Mariana Gawalewicza. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Hokus - pokus dominikus”. „Czy stółka ma nogi” — audycja dla dzieci starszych. 16.00 Skrzynka językowa w opracowaniu prof. Witolda Doroszewskiego. 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka. 17.00 Wojskowa pętla lotnicza Italii — odczyt. 17.15 Koncert Orkiestry Straży Wioennej. 17.50 Kłopoty lokatora — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Dzisiejszy Braślaw” — pogadanka Stanisława Szantyr. 18.20 „Tajfun” — słuchowisko Kazimierza Lezczycykiego. 18.50 Program na czwartek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Na broń” Stefana Żeromskiego. Czyta Juliusz Osterwa. 19.20 Pieśń lubelska. 19.35 Sadami myśli prof. Twardowskiego „Profesor Twardowski i jego uczniowie” — odczyt. 19.50 Pogadanka. 20.00 O pieśniach Brahmsa, Wolffa i Ryszarda Straussa. Pogadanka muzyczna T. Szeligowskiego. 21.10 Recital śpiewaczy Wandy Hendrich. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka. 21.00 Koncert Chopinowski. 21.50 „Piękno mowy polskiej” — kwadrans poezji. 22.05 Muzyka taneczna. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

CZWARTEK, dnia 18 listopada 1937.

6.15 Pieśń poranna. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 11.40 Tartiniego: Sonata skrzypcowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 „Jak tu u państwa ładnie” — pogadanka Wandy Boye. 13.15 Koncert życzny. 14.25 „Gęś” opowiadanie Mariana Gawalewicza. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Źródła francuskiego stylu w muzyce. Audycja dla młodzieży. 16.15 Orkiestra mandolinistów „Kaskada” pod dyr. Dymitryja Dobkiewicza. 16.45 Pogadanka. 16.55 O książce Chałasińskiego „Szkoła w społeczeństwie amerykańskim” — odczyt. 17.10 Franciszek Schubert: Piękna młynarka cykl 20 pieśni do wierszy Wilhelma Müllera. 17.50 Poradnik i wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Łalskiego. 18.20 Dzieci Wilna śpiewają pieśni ludowe. 18.40 „Szyfr w palnii” — felieton Wiktora Trościńskiego. 18.50 Program na piątek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 „Pierwsza miłość poety”. Słuchowisko Eugenii Krasowskiej i Ireny Sławińskiej. 19.30 Koncert muz. ki łotewskiej. 19.45 Pogadanka. 19.55 Przerwa. 20.00 Koncert poświęcony Straussom. 20.30 Pieniek wieczorny i pogadanka. 21.45 „Stanisław Przybyszewski” — szkic literacki dr. Tadeusza Zeleńskiego-Boya. 22.00 Pierwsza audycja poświęcona twórczości Karola Szymanowskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie.

HOTEL „ST. GEORGES”
W WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

Znowu pobito przechodnia

Wczoraj koło godz. 11 wieczorem przy ul. Subocz w pobliżu gmachu Pośrednictwa Pracy niezłani sprawcy dotkliwej pobili wracającego od znajomych przy ul. Subocz 23-letniego krawca F. Kacewa (Dominikańska 3). „Kacewa znaleziono nieprzytomnego w kałuży krwi. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala św. Jakuba. [C].

Ofiary

Świetlice Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie złożyły w redakcji 10 zł. uzyskanych z zabawy, przeznaczając tę kwotę na Budowę Szkół Powszechnych na Wileńszczyźnie.

KONRAD TRANI

70

ZEMSTA

Kobieta rzucała okiem na twarz i raz po raz potrzasała przecząco głową. Po kolacji zażądała drugiego kieliszka konjaku, a potem jeszcze jednego. Hellway nie miał najmniejszej ochoty przesłuchiwać pijanej kobiety, kazał więc około godziny trzeciej nad ranem zawezwać dyżurnego lekarza. Ten zbadął puls i serce dziewczyny, zajrzał pod powieki... potem dał jej trochę kokainy.

Hellway ani na chwilę nie tracił panowania nad sobą. Z anielską cierpliwością czesałwał dziewczynę cukierkami ze stojącej na biurku bombonierki. Nie napierał, nie groził — miał czas. Rozkładając na biurku jeden arkusz fotografii po drugim, obserwował grę jej twarzy. Dziewczyna jest taka głupia, że nie potrafi nawet udawać! — pomyślał sobie.

— To ten, to ten! — wykrzyknęła naraż.

Wargi jej drżały, wyraz twarzy zdradzał najwyższe zdenerwowanie. Nie ulegało wątpliwości, że mówi prawdę. Zresztą, nawet gdyby Hellway miał w tym względzie pewne wątpliwości, zniknęłyby one natychmiast po przyjrzeniu się zdjęciom. Było ich trzy: en face, prawy profil, lewy profil. Pod niemi widniał

krótki tekst: John Hunne, zwany Szczurkiem, niedoprowadzony. Patrz akta Nr. Nr.... Akt tych, w których były zawarte rozliczne informacje, dotyczące osoby i działalności Szczurka, było wcale dużo.

Mimo wszystko, był Hellway trochę zbity z tropu. Przecież widział wyraźnie, jak Szczurek wchodził do knajpy. Bardzo dziwne. Z drugiej strony było rzeczą pewną, że Hunne nie dał dziewczynie kokainy z dobrego serca. A kawalerzem nie był z pewnością! Bardzo dziwne!

Bez słowa przedłożył dziewczynie fotografie Rudogo Billa i innych członków jego bandy.

— Tak, proszę pana, rozmawiał z tym rudym. Nie, nie słyszałam, o czym mówili. O, ten był przy tem... ten także... i ten!...

Halley zamknął bombonierkę i podał ją dziewczynie.

— To dla ciebie — powiedział. — A teraz pojedziesz do domu. Nie karetką, rzecz prosta, lecz zamkniętym autem. Szofer zatrzyma się w pewnej odległości od ulicy, przy której mieszkasz. Tak będzie najlepiej... Pojedź z tobą lekarz.

Hellway mówił to z ukrytym planem. Miał nadzieję, że lekarzowi uda się skłonić dziewczynę do poddania się kuracji przeciwnarkotycznej. Było to wskazane również i z tego względu, że sanatorium stanowiłoby dla niej bezpieczne schronienie na okres najbliższych kilku tygodni. Hellway nieraz już był świadkiem tego,

że niewygodni świadkowie ginęli przed rozprawą sądową śmiercią nagłą i niewytłumaczoną.

O godzinie piątej zdecydował się wreszcie nadszpektor pojechać do domu. Miał za sobą wyjątkowo ciężki dzień. Mimo to pogwizdywał z zadowoleniem. Patrzcie państwo, taki Szczurek! Ciekawe, jak on to zrobił! Trzeba się zainteresować bliżej architekturą wnętrza domu, w którym mieścił się szynk!

* * *

Knajpa przy Fisherman Street otwiera gościnne podwoje dopiero o godzinie piątej po południu. Ale i tak do godziny ósmej panuje tu zupełna cisza. Kelnerki mają dość czasu, by wyszorować ładę, splamioną piwem i wódką, chłopak zamiata izbę i rozsypuje po podłodze świeże trociny, gospodarz bowiem dba o to, by lokal jego wyglądał czysto i przyzwoicie. Nawet sosnowe ścianki, oddzielające od siebie poszczególne stoliki, są dzień w dzień gruntownie szorowane.

W poniedziałek o godzinie siódmej izba gościnna przybrała jak zwykle wygląd schludny i miły. Nikomu nie wpadło w oko, że w ciągu dnia przeszło tędy dwu czysto odzianych robotników, którzy skreślił w bocznej uliczce. Na rogu stała ośmiopiętrowa kamienica czynszowa, typowe nowoczesne koszary robotnicze. — Przylegający do niej natomiast dom od uliczki Broadway Pavement był stary i zmurszały.

(D. c. n.).

WYPADKI

Mieczysław Uprysz (Zacisze 11) zatrzymany w Halach Miejskich z 6 ilogramami masła, wartości 16 zł, które kradł ze straganu Zofii Licukiewiczowej Zawalna 55).

Wczoraj w nocy złodzieje przedostali się na strych domu nr 19 przy ul. Stefańskiej i skradli stamtąd na szkodę lokatorów tegoż domu większą ilość bielizny.

K. Szaja, agent handlowy przybył do Wilna w celu sprzedaży maszyn do trawienia mięsa. 7 takich maszyn miał w walizce, którą niósł ze sobą.

Gdy przechodził ulicą Niemiecką nieznani sprawcy skradli mu walizkę.

Wczoraj „popisały“ się dziewczynki. W sklepie Tuczynskiego przy ul. Mickiej.

wicza dwie nieletnie przedstawicielki pięknej skradły na szkodę przebywającego w sklepie Seweryna Lipowskiego (Garbarska 3) 20 zł banknot i zbiegły.

W ciągu dnia wczorajszego zanożowano w Wilnie dwa wypadki samochodowe. Na placu Orzeszkowej cofający się tyłem samochód ciężarowy zderzył się z autobusem komunikacji miejskiej 2-giej linii. W autobusie została uszkodzona karozeria.

Drugi wypadek miał miejsce przy zbiegu ul. Wileńskiej i Mostowej, gdzie nieznanego wieśniaka najechał na stojący samochód, należący do właściciela majątku Szemietowszczyzna i holobłą wybił szybę oraz zniszczył okrycie wozu.

Korzystając z zamieszania szybko odjechał.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Trzy ostatnie przedstawienia „Pierwszego Legionu“. Dziś, w środę dnia 17 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Pierwszy Legion“ — La very'ego, fascynująca sztuka współczesna w 10-ciu obrazach, osnuta na tle życia O. O. Jezuitów i poruszająca specjalnie ciekawe problemy. W wykonaniu udział biorą p. p.: Michalska, Dzwonkowski, Hierowski, Jaglarz, Koczanowski, Polonowski, Staszewski, dyr. Szpakiewicz, Surowa, Wołhejko i Woźniak. Chór pod kierownictwem St. Szeligowskiej. Ceny propagandowe.

— Nowa premiera Teatru. Najbliższą premierą Teatru Miejskiego będzie współczesna komedia Bekefięgo p. t. „Niensprawiedliwość na goźdźni“ — obfitująca w szereg przebarwnych sytuacji uczenia VIII klasy. Pięć obrazów, w posród których dwa w murach szkoły posiadają rzetelny humor. Premiera zapowiedziana jest na sobotę 20 bm.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Tydzień propagandy teatru. Dziś i jutro ostatnie dwa razy sarmacka operetka „Biedny Student“.

— W piątek „Kwiat Hawaju“. Jest to jedna z najpiękniejszych operetek ostatnich go repertuaru, do której Paweł Abraham skomponował czarowną muzykę. Ceny propagandowe.

— Sobotnia premiera. W sobotę po raz pierwszy wystawiona będzie operetka lekka i błyskotliwa „Wrog Kobiet“ Evstera.

— Uwaga dzieci! W niedzielę o godz. 12 w południe na scenie Lutni będą „Legenda o Piaście“ Kazimierza Jeżewskiego.

—[::]—

Kradzieże na Porubanku

Do policji wpłynęło zameldowanie kierownika portu lotniczego na Porubanku, z którego wynika, że na terenie lotniska stwierdzono ostatnio systematyczne kradzieże drobnych części samolotowych, dokonywane przez nieznaną sprawcę.

Giełda zbożowo-towarowa i Inlarska w Wilnie

z dnia 16 listopada 1937 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg -co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszych ilościach. W złotych:

Żyto I stand.	696 g/l	23.25	23.75
„ II	670	22.50	23.—
Pszemica I	730	29.—	30.—
„ II	710	28.75	29.25
Jęczmień I	678/673 „(kas.)	—	—
„ II	649	20.25	20.75
„ III	620,5 „(past.)	19.50	20.—
Owies I	468	22.50	23.—
„ II	445	20.—	21.—
Gryka	610	18.50	19.—
Mąka pszen. gat. I 0—50%		44.25	44.75
„ „ I-A 0—65%		—	—
„ „ II 30—65%		36.25	37.—
„ „ II-A 50—65%		30.—	30.50
„ „ III 65—70%		25.25	25.75
„ „ pastewna		21.25	21.75
„ żytnia gat. I 0—50%		35.—	35.50
„ „ I 0—65%		37.50	38.—
„ „ II 50—65%		25.—	25.50
„ „ razowa do 95%		25.—	25.50
„ ziemniaczana „Superior“		32.—	32.50
Otręby pszenne średnie przem. stand.		15.—	15.50
„ żytnie przem. stand.		14.25	14.75
Łubin niebieski		13.25	13.75
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.		44.50	45.25
Len trzepany Wolożyn		1400.—	1450.—
„ „ Horodziej		1650.—	1750.—
„ „ Traby		1410.—	1460.—
„ „ Miory		1320.—	1360.—
Len czesany Horodziej		1940.—	1980.—
Kądział horodziejska		1440.—	1480.—
Targaniec moczony		740.—	800.—
„ „ Wolożyn		850.—	890.—

Wątroba jest filtrem dla krwi

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, plamy i wyrzuty na skórze CHOROBY ZŁEJ PRZEMIANY MATERII NISZCZĄ ORGANIZM I PRZY SPESZAJĄ STAROŚĆ.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wą-

troby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego. Broszury bezpłatnie wysła labor. fiz. chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 16 b. m. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

Masło za 1 kg: hurt: detal

wyborowe 3.70 4.—
stołowe 3.60 3.90
solone 3.30 3.60

Sery za 1 kg: edamski czerwony 2.60 3.—
edamski żółty 2.30 2.60
litewski 2.15 2.40

Jaja kopa: sztuka: nr. 1 6.60 0.12
nr. 2 6.— 0.11
nr. 3 5.70 0.10

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

DOKTOR

Wolfson

Choroby skórne, weneryczne i moczopłucowe. Wileńska 7, tel. 10-67. Przyjmuje codzień od g. 9-12, w niedzielę od 5-8.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa
Przyjmuje od godz. 9-ej rano do godz. 7-ej wieczorem. Ul. Jakuba 15-16. Tel. 18-66. Przyjmuje od 5-7 wiecz.

AKUSZERKA

Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wannę elektryczną, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26-6.

AKUSZERKA

M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PRACA

POTRZEBNY chłopiec do nauki. Zakład fotograficzny L. Siemaszko.

TYLKO za obiady przyjmij każdą pracę, lat 27, wykształcenie 6 klas gimnazjum. Zgł. do Red. „Kurjera Wileńskiego“ pod „obiady“.

KUCHMISTRZYNI, znająca się na kuchni francuskiej, polskiej, włoskiej i t. d. oraz wykonuje artystycznie bufet zimny, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem — Bułkowska, Wilno, ul. Sawicz Nr 3.

POTRZEBNA wykwalifikowana gospodyni na wyjazd. Wiek do lat 35. Poważne referencje. Warunki skromne. Suwałki, skrzynka poczt. Nr. 5.

BARDZO OSZCZĘDNA gospodyni umiająca wykonywać gotować oraz wykonuje artystycznie bufet zimny, poszukuje posady za skromnym wynagrodzeniem — Bułkowska, Wilno, ul. Sawicz Nr 3.

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE kupię mały domek za gotówkę (do 5 tys. złotych). Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „b. pilne“.

UWAGA p. p. kupcy, przedsiębiorcy! Lekkie półciężarowe podwozie Chevrolet 6-cylindr. nadające się na furgonik, wóz dostawny, mała ciężarówka, w doskonałym stanie natychmiast do sprzedania. Wiadomość Lwowska 28-4.

KUPIĘ okazynie futro męskie — może być kwit lombardowy na futro. Adres proszę zostawić w Administracji „K. W.“

LOKALE

POSZUKUJE mieszkania 5-pokojowego w centrum miasta. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „mieszkanie“.

POKÓJ do wynajęcia dla jednej osoby. Podgórną 3-16.

RÓŻNE

ZGUBIONA koncesja na wyszynk napojów wysokowych wydaną Związkowi Pracowników Skarbowych przez Wileński Urząd Akcyzowy — unieważnia się.

ZA 5 GROSZY DZIENNIE możesz mieć to, co daje teatr, kino, katedra, okręt, samolot — bo książkę z Biblioteki Nowości — Wilno, Jagiellońska 10, tel. 13-70. Ostatnie nowości — klasyczne — lektura szkolna — obca — naukowa. Czynną od godz. 11-19. Kaucja 3 zł. — abonament miesięczny 1.50 zł. Okazyjne do nabycia: 1) Rymowicz i Święci: Prawo Cywilne Ziem Wschodnich — T. X, Cz. I (3 tomy); 2) Encyklopedia Gutenberga (20 t.).

Dziś **Smosarska, Bodo — „SKŁAMAM“**

UWAGA!
Wylącznie tylko u nas!
Od dziś jako nadprogram **wybitna atrakcja!**
Imponujący
Obchód Uroczystości Święta Niepodległości w Warszawie
w dniu **11 listopada r. b.**
p. t. **„Wojsko i Młodzież“**
Pamiętajcie! Najnowsze aktualia kraju dziś tylko u nas.

Bomba w Białymstoku
Donoszą z Białegostoku, że nieznani sprawcy rzucili bombę do gmachu fabryki Szuchowskiego przy ul. Sosnowej 47.
Wzburzenie poczyniło duże spustoszenia. Szczegóły nie są znane. (C).

HELIOS
PREMIERA!
Dramat życiowy
WZGARDZONA

(STELLA DALLAS). Dzieje życia kobiety stworzonej do miłości. Reż. King Vidor. W rol. gl.: Chłuba Ameryki **Barbara Stanwyck**, ulubien. kobiet **John Boles** i 18-letnia **Anne Shirley**

CASINO
Arcyfilm największych wstrząsów
SIÓDME NIEBO
W rolach głównych: **Simone Simon** i **James Stewart**.
Nad program: UROZMAICONE DODATKI

POLSKIE LINO
Najpiękniejszy film doby obecnej
SWIATOWID **KAPRYS MILIONERA**
W rolach głównych: Uroczą **Marika Rokk** i niezrównany **Hans Soenker**
Humor. Doskonała muzyka. Nowe piosenki przebojowe. — Nad program: ATRAKCJE
Uprasza się o przybywanie na początki seansów: 4-6-8-10, w niedzielę od 2-ej

OGNIKO
Dziś. Epos bohaterstwa z czasów walk o niepodległość Polski
Róża
Film wielkich kresów aktorskich: **Elchlerówna, Zacharewicz, Jaracz, Samborski, Stępowski, Znicz** i inni.
Nad program UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedzielę i św. o 2-ej.

Kino MARS
Dziś. Wielka tragedia smutna ludzkiego na tle społecznym
Winowajca
(Samooskarżenie się prokuratora przed trybunałem). W rol. główn.: **PIERRE BLANCHARD** i **MADELEINE OZERAY**. Reżyseria **Rajmonda Bernarda** twórcy „Nędzników“

IDEALNIE! PRZYJEMNIE! PRAKTYCZNIE!
Nierdzewne nożyki do golenia Corona-Antirust
patentowane we wszystkich krajach świata
Goli 12-15 razy. Nie potrzebuje być wytartym po goleniu, może cały czas pozostać w wodzie. **Zakażenie od rdzy wykluczone.**

„REKORD“ w. **G. Cyryński**
Baranowicze, Szeptyckiego 35, tel. 129
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ ODBIORNIKÓW ELEKTRIT - RADIO
Najdogodniejsze warunki spłaty.
— Ceny niskie —

SKŁAD RADIOWY **B-ci S. i M. LWOWICZ**
Baranowicze, Szeptyckiego 52, tel. 104
PHILIPSA
Laparaszamy na demonstrację rewelacyjnych Superów
SALON DEMONSTRACYJNY

Cuda i tajemnice czarnej magii
Kto chce wzbudzić zainteresowanie w towarzystwie może łatwo to uzyskać po przeczytaniu naszego kursu czarnej i białej magii, która jest dostępna dla wszystkich. Wywoływanie duchów i demonów. Przeprowadzanie wygrana na loterii, zdobywanie czyjaś miłość, stać się niewidzialnym, zadawać rany na odległość, lustro magiczne, tańczące jabłko i setki innych tajemnic. Pewność wynuczenia. Komplet w wielu tomach z pięknymi ilustracjami tylko zł. 3.75. Płaci się przy odbiorze. Adres: „Wiedza“ D. 35, Warszawa, Sosnowa 10 m. 4.

Numer akt: Km. 410/37.
Obwieszczenie O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łużkach **Gustaw Ziółkowski**, mający kancelarię w Łużkach, ul. Dziśnińska Nr. 12, na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 grudnia 1937 r. o g. 11 w folw. Mikolczyki, gm. mikolczykowskiej odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Haliny Chwalibogowej, składających się z 100 kop lnu, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.500.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik
(—) **Gustaw Ziółkowski.**

UWAGA
cierpiący na reumatyzm i ischias
Istniejąca w Wilnie od wielu lat znana firma wyrobów trykotażowych
BŁOCH-SKOLSKI
Wilno, ul. Rudnicka 17
poleca
specjalne wyroby trykotażowe dla
cierpiących na ischias, reumatyzm i t. p.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrachun. 1, Wilno 1
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79—godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35
Lida, ul. Górnińska 8
Baranowicze, ul. Staszica 13
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka, Warszawa, ul. Traugutta 3, Grodno, 3-go Maja 6.

CENA PRENUMERATY miesięcznej: z odnośnikiem do domu w kraju—3 zł., za granicą 6 zł. z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma poczty, z odbiorem w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kłopotliwa redakcja i komunikaty 60 gr. za wiersz jednorzędny. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-cio łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19